

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznik 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach . 6 „

Pronumeratorki Słowa Polskiego
płacą za Wiek XX. 1 kor.

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiwoy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyrz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażczyński 1. 17.

TELEFON 541.

KORRESPONDENCJE.

Warszawa, 15 lutego.

(Z chwili).

Ordynat hr. Maurycki Zamoyski ofiarował — jak wam już wiadomo — dla orkiestry teatru wielkiego nowe instrumenty za cenę 40.000 rs. Przeciwno tej ofiarności i upodobaniom muzycznym młodego magnata niktby zapewne nie miał do powiedzenia, gdyby nie fakt, że zrobiono z tego coś nadzwyczajnego, jakby hr. Zamoyski co najmniej „srebro „stolowe“ zastawił na potrzeby ojczyzny.

Były więc i mówki i fanfary i sążniste artykuły w pismach i wizerunki ofiarodawcy i Bóg jeden raczy wiedzieć co!

To też pesymiści w odpowiedzi na przesadzoną owację, przypominają, że upodobania muzyczne ordynata nie poraz pierwszy przejawiają się publicznie. Przed paru laty — *on dit*, że tingel warszawski, eldorado, kierowany przez znaną przedsiębiorczynię szansonistkę panią Leonie, miał dostać z tejże szkatuły poważny zasilek. Nadmieniamy również, że podarek hr. Z. niekoniecznie właściwie skierowany został. Opera w Warszawie jest włosko-rosyjska, a „Halke“ lub „Hrabine“ dają wtedy tylko, gdy Włochom odpocząć trzeba. Opera pochłania wszystko, co zarobią teatru „Mały“ i „Rozmaitości“, po co więc jeszcze tłusty potęg smarować.

Natomiast optymiści, snując w dalszym ciągu przedzę zachwytów, wyrażają nadzieję, że „wobec zbudzenia się serca“, kto wie, czy i czekający na nabywcę „Grunwald“ Matejki, nie znajdzie się w końcu w salonach potomka Floryana Szarego.

Teatr, teatr i jeszcze raz teatr, oto treść pogawędek całej Warszawy w ostatnich czasach.

Przedewszystkiem wyprawiamy dramat i komedję do Petersburga. Reżyserowie dwa tygodnie debatowali nad ułożeniem repertaru. Ostatecznie wybrano następujące sztuki: „Mazepa“, „Pan Benet“, „Zemsta za mur graniczny“, „Zręczność i przekora“, „Oj młody! młody!“ „Klub kawalerów“, „Grube ryby“, „Przed ślubem“, „Bawidelko“, „Czyja wina?“, „Bzy kwitną“, „Złoty ciolce“, „Karykatury“, „Gniazdo rodzinne“, „Partya pikiety“, „Niewierna“ i „Pietro Caruso“.

Biedny Bliźniński na indeksie!

Za panią Siemiaszkową przyciągnął do nas i p. Siemiaszko. Wystąpi w teatrze „Małym“ w nowej farsie „W koszarach“.

O mało nie mieliśmy przesilenia giełdowego. Pisma specjalne niemieckie pomieściły artykuły o rzekomem zachwianiu się trzech najpoważniejszych firm bankierskich warszawskich, wskutek czego giełda berlińska wstrzymała się raptownie od dalszych stosunków pieniężnych. Rzecz się w końcu wyjaśniła, ale parę dni był gwałt niełada.

Pomimo unormowania cen węgla, zachodzi poważna obawa braku opalu, mniejsi bowiem składni-

cy posiadają niewielki zapas węgla, gdyż z 200 wagonów, nadsyłanych do Warszawy, zaledwie 50 wystawianych bywa na sprzedaż, resztę zaś gromadzi się na składach, a to w tym celu, aby nie sprzedawać detalistom po cenie, oznaczonej przez władzę.

W konsulacie austriackim zaszedł jakiś *casus*, który wywołał niespodziewane zmiany urzędników. O przyczynach dotąd głucho, w każdym razie są one dużej wagi.

W tych dniach otwarto na kolei warszawskowiedeńskiej nowy dworzec z podjazdem od ulicy Marszałkowskiej.

W szeregu zamierzonych kolejek podjazdowych, których budowa rozpocznie się z wiosną, jest kilka nie bez znaczenia i dla Galicji, a mianowicie linie, idące wzdłuż granicy między Baranem a „Michałowcami“ i łączące dwie nadgraniczne cukrownie w „Kacmierzy“ i „Szreniawie“ z sobą.

Warszawa od dawna zaznaczała brak kościołów. Obecnie sprawa budowy nowego kościoła weszła znów na porządek dzienny. Nowa świątynia stanie według wszelkiego prawdopodobieństwa w południowej dzielnicy miasta, przy ulicy Marszałkowskiej, między dworcem a rogatką Mokotowską.

Niebawem zaczniesz wychodzić tygodnik *Ekonomista*, pod redakcją p. Wojsbuna. Stanisław Kozłowski wykończył świeżo 4-aktową komedję obyczajową wierszem p. t. „Djana“.

Panuje u nas influenza i manja pojedynkowa. Ostatnią zwłaszcza zarażony został świat dziennikarski. Było już dwa spotkania u „Stępkowskiego“, teraz zanosi się na trzecie, terenu walki jeszcze nie wybrano, ale u „Brühla“ nieźle jeść dają. *Sport.*

Wojna.

Równie sensacyjna, jak niespodziana wiadomość o oswojeniu Kimberleyu przez gen. Frencha, wymaga jeszcze wyjaśnienia. Charakterystyczne jest, że nawet w Londynie obawiają się, czy lakonizm depeszy Roberta o tak ważnym wypadku nie jest złowrobną jakąś oznaką.

W jakich bowiem warunkach oswojono rzekomo Kimberley od oblężenia, — o tem głucho zupełnie.

Jeszcze trzy dni temu podnoszono w pismach zagranicznych, jako bardzo poważny sukces Boerów, odparcie brygady Frencha daleko na południe i połączone z tem wstrzymanie całej operacji generałów Gatacrea, Kelly-Kenny'ego, Frencha przeciw republice orańskiej, a nadto sparaliżowanie planu marszałka Roberta, który zamierzał, jak sądzą, działać przeciw Oranii równocześnie z południa i z zachodu.

Następnego dnia telegrafował Roberts z Dekilsdrift: „Dzisiaj opanował French przejście przez Modderriver przy Klipdrift z 3 brygadami konnicy, artylerji i konnej piechoty. Do Klipdrift jest stąd (z Dekilsdrift) 25 mil. French obsadził położone tam

na północ wzgórza i zajął trzy obozy boerskie. Tymczasem brygada Gordona obsadziła 2 brody i zdobyła 2 obozy boerskie na zachód. Stawiony Frenchowi opór był słaby, straty są małe. Akcja wykonana została wybornie, zważywszy żar słoneczny i oslepiający kurz. Szósta dywizja na północnej stronie rzeki Riet pod Wateryaldrift idzie naprzód ku parciu konnicy. Dywizja siódma stoi jeszcze tutaj i odejdzie stąd popołudniu. Udar słoneczny raził 4 oficerów i 53 żołnierzy“.

Nie ogłoszono jednak żadnej prywatnej wiadomości, któraby uzupełniła oficjalne depesze Roberta o przejściu przez rzeki Riet i Modder. Wszystkie dzienniki angielskie wyrażają z radością przekonanie, że szczęście wojenne nareszcie się zmieniło. *Times* przypuszczał, że Boerowie mają przecięte wszelkie komunikacje z Bloemfontein. Tylko *Daily Mail* nie mogła się powstrzymać od wyrażenia obawy, że im dalej Roberts będzie się posuwał, Boerowie stawać się będą silniejszymi, a Anglicy tem słabszymi, wskutek pozostawienia części wojsk dla utrzymania koniecznego połączenia z podstawą operacji Kaplandem.

Jeżeli French istotnie tą drogą dotarł pospieszonym marszem do Kimberley i oswojował je odrazu, znaczyłoby to, że Boerzy dobrowolnie ustąpili z Magersfontein i z pod dyamentowego miasta. Jeśli zaś to uczynili, wówczas kto wie jeszcze, jakie mieli po temu przyczyny i czy nie kryje się w tem jakiś podstęp.

Wątpliwości te jednak rozjaśnione być mogą dopiero za dni parę.

Munch. All. Ztg otrzymuje z Londynu ważny list, który kreśli obawy kół decydujących angielskich, by czarni w południowej Afryce, rozruchwani ciągłymi klęskami Anglików, nie mścili się na tych ostatnich nawet bez podniety Boerów. W Afryce południowej żyje 4 miliony murzynów, a tylko 700.000 białych. Już dzisiaj krążą pomiędzy czarnymi agitatorzy, którzy nawołują do odwetu za wyniszczenie Matabelów przez Anglików.

Westminster Gazette pisze, że złe światło rzucają na armię ci członkowie rządu, którzy wymyślili system częściowego ogłaszania strat. Jakież wyobrażenie będzie miał świat o żołnierzu angielskim, który się cofa po zabicie 26 towarzyszy?

Z Londynu donoszą: Zgromadzenie ludowe, jakie się odbyło w Westminster d. 15 bm., a w którym wzięło udział kilkunastu członków Izby gmin, powzięło rezolucję, domagającą się: potępienia wojny, ogłoszenia tajnej korespondencji, dotyczącej napadu dra Jamesona na Transvaal, oraz utworzenia subskrypcji, która umożliwiłaby utworzenie stałej organizacji politycznej, działającej w tym kierunku.

E C H A.

V.

Gdyby plemię niemieckie było jedynie przez Prusaków reprezentowane, to nie byłoby go już dotąd na ziemi. Wszystkie inne narody, oburzone do głębi pruskim zuchwalstwem, pruską chciwością i bezczelnością, byłyby ich już dawno na sztuki posiekaly i nawet nasienie takiego zbrojnickiego rodu wytepiły. Ale że na ziemi są jeszcze inne rody niemieckie, łagodne, wyrozumiałe, a nawet słodkie i marzytelne — więc dla miłości tamtych zostawiono i Prusaków przy życiu, aby historia miała przykład i naukę, czem musieli się stać potomkowie zbrojniczych rycerzy, którzy obrońców chrześcijaństwa udawali, a w istocie rabunkiem, rzezią niewinnych ofiar i pożogami się tuczyl.

Zmieniony wiek, zmieniona arena, zmieniony oręż i sposób walki — lecz wściekłość i zachłanność te same. Dlatego, że mocniejszy i bać się dziś nikogo nie potrzebuje — przycięta znów Krzyżak kolanem piersi Polaka i jeszcze pluje obelgami. Gdyby ktoś jeszcze silniejszy chwycił go niespodziewanie za kark, to wzięłby ogon pod siebie i wareszałby po kątach — ale tak, to dusi publicznie i urąga wszelkiej sprawiedliwości, bo jego zakonem od wiek wieków, to prawo pięści — nie więcej.

Lecz w Europie musi być zawsze coś takiego i zazwyczaj Polak służyć musi za ofiarę gwałtu — bo gdyby nagle Bismarków, Rheinbabenów i różnych

warczących Tyrasów zabrakło, toby się mogła zacząć zablizniać rana, zadana Europie przez rozszarpanie Polski i mogłyby narody zacząć wierzyć, że w świecie nieprawości jest ich byt także możliwy.

Dobrze to, że znów szeroko po świecie rozjeżdżają się odgłos walki Polaków z Prusakami, że ją nawet namiętność po jednej i po drugiej stronie podkreśliła. Świat powie sobie, że namiętność w narodzie — to znamie siły, w rządzie zaś znamie słabości — i będzie pamiętał, że ta młoda, na rozbojach oparta potęga militarna, która chce dziś nawet morzami zawładnąć, ma w głębi więzani okretowych robaka, który tylko małą dziurkę gryzie, ale stać się może przyczyną zatopienia statku.

„Jest coś w Niemczech — pisze gdzieś Börne — nawet w wolnomyślnych, czego zrozumieć nie mogę i do czego mi już cała moja psychologia nie wystarcza. Zdumiewam się codziennie nad obojętnością, z jaką deputowani niemieccy bezwstydnym mów swych ministrów słuchają“. Otóż to samo zdumienie mogło i dziś zapanować na widok Niemców, którzy się mają za literatów, a nietylko ze spokojem wściekłych, despotyzmem władzy nacechowanych wycieczek swego ministra na obywateli państwa słuchali, lecz nawet go oklaskiwali. Dowód to tylko, do jakiego zdziwienia doprowadza walka polityczna, jeśli się ją na grunt rasowej nienawiści przeniesie — i że w końcu musi doprowadzić do takiego dziejowego momentu, w którym argumenta rozumu nie już nie znaczą.

Börne opowiada, że raz wysłano jakiegoś radcę

berlińskiej policji do Poznania, ażeby węszył spiski między Polakami, lecz biedak nie dojechał na miejsce, bo w lesie przed Poznaniem zatrzymało go kilku zanaskowanych jeźdźców i wyciągnawszy z powozu, wytrzepało go naleźycie. Nie mu więcej nie zrobili, tylko papiery zabrali — a Börne sądzi, że tę ucieszną polską historję zdałoby się czasem na niemieckie przetłumaczyć.

Otóż ja nie życzę panu Rheinbabenowi takiego tłumaczenia, ale dalbym wiele za to, gdyby p. Rheinbaben przeniósł się do Finlandji i tam stał się gorącym patriotą. Walecząc tam o swoją religję, o swoje stare prawo, o swój język, o swoją szkołę, nauczyłby się może szanować uczucia narodowe polskie, jeśli w ogóle nie zrobił jak porządny Prusak, t. j. widząc, że Rosya nie lubi żartować i jeszcze twardziej za kark chwyta, wzięłby ogon pod siebie i wareszałby w kącie między czterma ścianami.

Cudowną kwestyą wolnościową w Niemczech — po epokach Kanta, Schillera, Goethego Herdera, Fichtego, Humboldta, Feuerbacha, Raumera, Virchowa itd. — jest np. kwestya: w jakim języku wolno dziś żołnierzowi niemieckiemu rozmawiać z panem Bogiem, tj. modlić się i spowiadać? Ponieważ najwidoczniej Pan Bóg, trzymający losy Niemiec w swych rękach, jest tym samym Panem Bogiem niemieckim, na którego się Wilhelm I. po każdym zwycięstwie nad Francuzami powoływał — więc żołnierzowi Polakowi nie wolno się po polsku spowiadać.

O stylu zakopańskim.

Odczyt o stylu zakopańskim p. Stanisława Eljasza Radzikowskiego, zapowiedziany na wczorajsze naukowe zebranie Towarzystwa Ludoznawczego, tak zainteresował tu. koła fachowe, że sala muzeum botanicznego na uniwersytecie była całkowicie zapehiona.

W odczycie, napisanym z wielką siłą i z równie wielkim zapalem wygłoszonym, przedstawił prelegent wyczerpująco wszystko, co się odnosi do historii odkrycia i do obecnego stadium sprawy t. z. zakopańskiego stylu. Sprawa ta bardzo nowa jeszcze, tak, jak w ogóle znawstwo Tatr i wszystkiego, co się do Tatr odnosi, datuje zaledwie od r. 1870. Wszak przedtem znano Tatry z zewnątrz tylko, a wewnątrz ich było zupełnie nie znane, a o znajomości ludu tatrzańskiemu mowy nawet nie było. Lud ten przez długi czas uważano nawet za potomków Tatarów! Dopiero datujący od r. 1870 ruch ku Tatom zwrócił uwagę początkowo na góry same, później na lud, Tatry zamieszkujący, w którym odkryto żywioł rdzemi polski — a w końcu także na wszystko, co ten lud posiadał i co tworzył. I tak odkryto wreszcie chatę góralską zupełnie odrębną w formie konstrukcji i w ornamentyce od wszystkich innych chat na obszarze ziem polskich i na świecie w ogóle.

Spotrzeżono ze zdziwieniem, że cała chata od ziemi do szczytów i pazdurów, całe urządzenie tej chaty, wszystkie najdrobniejsze nawet sprzęty i cały ubiór górala tatrzańskiego — to jeden ciąg przeszłych, nawskróś odrębnych i oryginalnych, konsekwentnie ze sobą połączonych motywów. Odkrycie to zawdzięczamy kilku umysłom niezwykłym, między nimi w pierwszym rzędzie Stanisławowi Witkiewiczowi, najlepszemu dziś znawcy stylu zakopańskiego i najgorliwszemu jego propagatorowi, który pierwszy zamieszczony w jednym z pism polskich artykułem o tym stylu przedstawił szczegółowo całość chaty góralskiej, mającą w każdej linii swojej konstrukcji, w całej swej ornamentyce i urządzeniu prawdziwy swojski styl. Odtąd zaczęło się zbieranie motywów ornamentyki góralskiej, którymi i prywatne zbiory i muzeum Chałubińskiego w Zakopanem szybko się zapehniały. Odtąd też zaczęło powoli tworzyć w tym stylu — najprzód sprzęty, a wreszcie wzięto się do budowy.

Epokę w tym kierunku stanowiła praca Matlakowskiego (dotychczas niestety niewydana), który w obszernej monografii w rysunkach i tekście przedstawił całość stylu zakopańskiego w rodzinnej i nieskalanej jego formie. W roku 1892-gim powstał w Zakopanem w tymże stylu pierwszy dom Koliiba E. Gustowskiego, w r. 1896 zaś przepiękny dom na Kozieńcu prof. Pawlikowskiego. Odtąd też styl zakopański zaczyna mieć coraz szersze zastosowanie, Witkiewicz odbiera zamówienia z różnych stron Polski i zagranicy nawet, i już zaczynają się próby stosowania tego stylu w budownictwie murywanem (np. willa hr. Reyów nad jeziorem Gmunden).

Prelegent położył nacisk na tę okoliczność, że styl ten od 7 lat dopiero odkryty i stosowany, to niesłychanie wielki skarb artystyczny narodowy i udowodnił, że skarb to czysto narodowy, bo po za polskimi Tatrami dają się ślady tego stylu odkryć tylko w Nowojowej koło Now. Sącza — i na Śląsku w Sławkowie i Bytomiu, a ślady tego stylu

odnajdywano także w Krakowie pod gruzami starych domów żydowskich — wszystko więc tylko na polskiej ziemi. Są nawet dane ku temu, że styl zakopański, to przeżytek i esencja dawnego stylu polskiego. Prelegent nawoływał wreszcie do pielęgnowania i krzewienia w Polsce idei tego stylu, a zachęcał do tego tem bardziej, że na tym punkcie panuje jeszcze — zwłaszcza na gruncie lwowskim — prawdziwa ignorancja, a niektóre okoliczności, jak np. przeważna część artykułów w lwowskiej prasie, pochodząca ze złej informacji — przedewszystkiem zaś niedawno zamknięty pawilon p. Kovatsa, przeznaczony na paryską wystawę, a zawierający wszystko inne, tylko nie styl zakopański, — mogą sprawie bardzo zaszkodzić.

W toku dyskusji, bardzo ożywionej, w której sprawę stylu zakopańskiego ze wszelkich stron omówiono, a w której brali udział pp. Grzegorzewski, kustosz Rybczyński, architekt Zacharzewicz, prof. Kłapkowski, prof. Pawlikowski, dr. Krezek, prof. architekt Mostowski i wielu innych, okazało się do wodu, że styl zakopański nie jest jeszcze wcale znany lwowskim fachowym kołom, a to głównie z braku dotychczasowych wydawnictw. Co zaś najważniejsza, to że ze strony prawdziwych znawców stylu zakopańskiego i ze strony fachowców prawie jednogłośnie potępiono w ciągu dyskusji kierunek artystyczny szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, gdzie nie stosują wcale motywów czystych góralskich, lecz motywy węgierskie i jeszcze inne ze słabą tylko przymieszką swojską — a już zupełnie odmówiono jakiegokolwiek zalet stylowych niedawno tu zanikniętemu pawilonowi wystawowemu. W pawilonie tym bowiem, pod względem stylu zakopańskiego panuje kompletny nonsens, nie ma tam śladu form konstrukcyjnych tego stylu, a motywy wprost sfalszowane barokiem, stylem staroniemieckim i t. p. Wreszcie podniesiono także okolicznościowo szkodliwy wpływ świeżo wydanego dzieła p. Kovatsa „O sposobie zakopańskim“, w którym to dziele właściwości stylu zakopańskiego są błędnie przeobrażone i przedstawione — już zgola i ostro potępiono użycie wyrazu „sposób“ — z niemieckiego *Art* (zamiast *styl*, lub przynajmniej *rodzaj*), zupełnie nie odpowiadającego duchowi polskiego języka.

Zebrań zakopańskich prezes Towarzystwa, dr. Kalina, apelem do zgromadzonych, aby zwrócili baczniejszą uwagę na prawie nieknięty jeszcze, bogatą skarbnicę sztuki ludowej, aby motywy ornamentyki i sztuki ludowej umiejętnie zbierali i równie umiejętnie pielęgowali i stosowali.

Zabezpieczenie od wypadków więźniów - robotników.

Wobec powszechnego obowiązkowego ubezpieczenia robotników od wypadków — zwracano niejednokrotnie uwagę także na kwestję, co się ma dzieć z więźniami wszelkiego rodzaju, używanymi do rozmaitych robót? Jeżeli więzień taki, w zakładzie nie ubezpieczony, ulegnie wypadkowi, który mu odejmie zdolność do pracy — to oczywiście po wyjściu z więzienia zostaje on dotknięty drugą karą: bo po przebytem więzieniu będzie pozbawiony tego zasilek, jaki się należy wolnemu robotnikowi, dotkniętemu nieszczęśliwym wypadkiem, wskutek któ-

rego zarabiać nie może. A pamiętać należy, że odbija się to także na rodzinie, która w razie wypadku śmiertelnego, otrzymywałaby stały zasiłek.

Ma temu zaradzić projekt ustawy, wniesiony do niemieckiego parlamentu.

Według projektu tego należy się odszkodowanie więźniowi, dotkniętemu nieszczęśliwym wypadkiem przy takiej pracy, dla której według ustawy państwa zachodzi obowiązek ubezpieczenia robotników od wypadku. Oprócz więźniów, w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, obejmuje projekt także osoby, zajęte w zakładach poprawczych, w domach przymusowej pracy i podobnych zakładach, tudzież osoby, na zasadzie karnego, albo policyjnego orzeczenia przymusowo do pracy, lasowej, gminnej i innej przeznaczone.

Odszkodowanie następuje w razie uszkodzenia ciała, tudzież w razie śmierci. Oczywiście odpada ono, jeżeli wypadek był umyślnie wywołany; można też całkowicie lub częściowo odszkodowania odmówić, jeżeli wypadek był zawiniony przez popełnienie czynu karygodnego, albo naruszenie porządku domowego. Formą odszkodowania jest roczna renta, wynosząca przy uszkodzeniach najmniej po 300 marek rocznie na czas nieudolności do pracy po wypuszczeniu z zakładu detencyjnego; zaś w razie śmierci, od czasu, kiedy więzień, gdyby żył, byłby wypuszczony, najwyżej 270 mk. rocznie dla pozostałej rodziny, t. j. dla wdowy aż do jej drugiego zamążpójścia i dla każdego dziecka do ukończonego 15 roku życia.

Odszkodowanie wypłaca to państwo rzeszy niemieckiej, w którym nastąpił wypadek, albo w którym odbywało się przymusowe zatrudnienie. Przedsiębiorstwa, które na podstawie układu z kierownictwem detencyjnego zakładu zatrudniają stale więźniów, mogą być pociągnięte do pewnych opłat na cel tego odszkodowania. Wylączeni od odszkodowania są cudzoziemcy.

Te są zasadnicze postanowienia projektu. Reszta postanowień odnosi się do szczegółów wykonania.

Motywa projektu podnoszą szczególnie trzy względy, za ustawą taką przemawiające: Więzień, który z uszczuploną zdolnością do pracy, albo zupełnie jej pozbawiony, powraca do życia obywatelskiego, doznaje oprócz przebytej kary, jeszcze dalszego pogorszenia swoich stosunków, któreby nie było nastąpiło, gdyby nieszczęśliwy wypadek był go dotknął jako wolnego robotnika. Powtórnie — nie jest rzeczą sprawiedliwą, ażeby wydatki na ubezpieczenie od wypadków, ponoszone przez przedsiębiorcę, zatrudniającego wolnych robotników, oszczędzał jego współzawodnik, używający więźniów do roboty. Nakoniec, okręgowe związki opieki nad ubogimi, nie mogą być narażone na to, ażeby ludzie, skutkiem wypadku niezdolni do pracy, wraz z rodzinami swemi stawali się ich ciężarem dla tego, że wypadek zdarzył się w zakładzie, a nie przy wolnej pracy.

Motywowym tym trudno odmówić słuszności.

Bukowina przed sądem.

(Oryginalna korespondencya „Słowa Polsk.“).

Wiedeń, 15 lutego.

(JK). Mała sala sądowa w trzeciej dzielnicy (Landstrasse). Audytoryum bardzo nieliczne. Słyszysz się parę ruskich i polskich głosów. Sprawa sporna wysoce interesująca, zabawiła co się zowie publi-

Czyż zechce kto kiedy uwierzyć, że w początkach wieku XX. mogła być jeszcze kwestya tego rodzaju rozpatrywana i rozstrzygana? Czyż nie będą jej z konieczności uważali za wypadek psychopatyczny obłądki państwowego pod wpływem rasowego przekrwienia?

Niestety, nie będzie on jedynym, bo znajdują się i po naszej stronie objawy chorobliwej manii łowienia duszyczek dla nieba, religijnego prozelityzmu, którym na siebie ciągle oczy zagranicy sięgamy.

Jeszcze nie przebrzmiała sprawa Sióstr Franciszkanek i hrabianki Ponińskiej — w której konkurovano, zda się, zarówno o duszyczkę, jak i o posag dla oblubieńca niebieskiego — a już robią w Krakowie gwałty aż o dwie żydówki, w klasztorze schowane.

I poco się też biorą do tego pocziwie Siostry Felicjanki? Czyż im nie dosyć prowadzić, jak Bóg przykazał, ochronki i szkółki, co wybornie i tak szczerze po polsku umieją? Czyż zabrakło już działu z domu katolickiego, którą się zajmować godzi i należy? Czyż i to, tak dotychczas pożyteczne i powszechnie szanowane Zgromadzenie, małoby popadać w chorobę prozelityzmu, a grosz, dla niego zbierany, iść na uwłaczające społeczeństwu naszemu awantury?

Wprawdzie jedna z tych awantur — jak donoszą — wesolo się kończy. Klasztor wytargował dla swej pupilki od ojca porządną posag i zręcznie się narzucanego córec, wbrew jej woli, konkurenta — i żydóweczka wraca na łono rodziny, jako żydóweczka — ale w takim razie klasztor jest sobie wesolym klasztorom i mógłby podać o koncosey na biuro małżeńskie. Lecz czy w drugim wypadku będzie równie wesoly koniec, czy tylko dalszy skandal

po biurach ministerjalnych we Wiedniu i w prasie europejskiej?

I jaki stąd właściwie pożytek panu Bogu, kiedy Rusin mówi, że *chreszczennij jewrej to szcze hirszyj*?

Zdaje się, że i Mazur żywi to samo przekonanie, bo świadczy o tem następująca przygoda.

Przez Wisłę wezbraną szedł prom, a na nim dwóch żydków i przewoźnik z pomocnikiem. Gdy byli na środku rzeki, mówi przewoźnik:

— No, żydki, albo was tu pochrzczę, albo potopię.

Żydzi w krzyk, ale ich dwóch, a przewoźnik z pomocnikiem mocniejsi. Dalejże więc prosić:

— Dajcie spokój Wojciechu! Nie żartujcie, nie obrażajcie pana Boga! Co by wasz pan Bóg miał z nas za pożytek!

Ale Wojciech za kark chwytł i nad wodę wleczł.

— Giewalt! giewalt! Chrzcijcie już Wojciechu, a nie topicie!

Gdy przybili do drugiego brzegu, pobiegł Wojciech do proboszcza pochwalić się, że zyskał dwie duszyczki dla nieba.

— Na nic to, Wojciechu — rzecze proboszcz — chrzest przymuszony, oni się go trzymać nie będą.

— Ej, proszę jegomości — odrzekł Wojciech — wiedział ci ja o tem, więc-em najprzód bezkurejcie ochrzcił, a potem potopił i musielł pójść do nieba.

My topimy lekkomyślnie nie żydów, ale dobrą reputację narodu, że umie twardo stać przy swojej religii, ale obce szanuje.

Oprócz zelozji religijnej, mamv jeszcze do za-

notowania szczególną troskę o dobre obyczaje, wyrosła na bruku lwowskim i to na policyjnych drożdżach.

Stan moralności publicznej we Lwowie jest dziś tak wyborny, zredukowano tyle szynków, poskromiono tak dalece pijaństwo, rozciągnięto tak ścisłą kontrolę nad nocnymi salonami i wzięto pod tak ojcowską opiekę rozmaite zmierzchnice — że przyszła kolej na...

No, zgadnijcie państwo na co?

...Na przesłanną heliografurę Paulsena, na pyszną kopię obrazu Siemiradzkiego „Dirce chrześcijańska“, którą zgorszona ręka policyi z wystaw sklepowych usuwa.

Dlaczego? Czyżby policya miała przychwycić autentyczne akta, że to nie jest istotna męczennica chrześcijańska, tylko taka, która męczennicę udaje?

Kto dał polecenie ścigania Dircy? Musi to być człowiek, u którego kultura uczuć religijnych odbywa się od przeciwnego końca, t. j. taki, który najprzód studjuje położenie, linie i szczegóły nagiego ciała, a potem dopiero łzami się zalewa, że chrześcijankę umęczono.

Dla takich szkoda robić awantur, bo ci już lepsze rzeczy widzieli, prosty zaś plebs inaczej rozumuje, patrząc na „Dirce“. On sobie mówi, że i ten cesarz i te senatory i te nałożnice i ten dzidami zakłóty czarny byk — to wszystko jest dzięki, wściekle bydło, kiedy mogło się znęcać i śmierć zadać kobiecie dlatego, że nie chciała wiary swej porzucić.

Komisyo moralności! Hm... hm... zwróć gdzieś-indziej swoją zarliwość.

Cef.

Na KARNAWAL

gazy, tiule, koronki, wstążki, wachlarze, rękawiczki, kwiaty, pióra poleca w wielkim wyborze najtaniej

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów — plac Maryacki 1. 6.

Łaskawe zgłoszenia z prowincyi załatwiam odwrotnie.

ezność. Dziś robi sensację w całej tutejszej kolonii galicyjskiej. Nie mówi się o niczem, tylko o wzo-
rajszej rozprawie, o której gazety tutejsze nie omie-
szkały zamieścić wcale dobrze poinformowanych spra-
wozdań lokalnej korespondencji sądowej Pappenheima
(*Gerichtssaal-Correspondenz Pappenheim*).

Przebieg rozprawy był następujący: Stroną
skarżącą jest „agent“ p. Moritz Ostrower. Oskar-
żonym jest p. Georg Kobzanka „*rutenischer Schrift-
steller*“, ponieważ nie wypłacił p. Ostrowerowi 500
koron tytułem prowizji za sprowadzenie mu, albo
dokładniej, za nagonkę (*Zuführung*) — kandydata do
parlamentu. P. Ostrower broni swej sprawy sam.
Ruskiego literata zastępuje tutejszy adwokat dr.
Krzyżanowski.

Oskarżony opowiada, w jakich warunkach wszedł
z p. Kobzanką w bliższe geszefciarskie stosunki.
W styczniu b. r., zatem zeszłego miesiąca odbywały
się wybory na Bukowinie w okręgu koemańskim.
Kandydatem rządowym był baron Wasilko. Jako
contre-kandydat wystąpił p. Jerzy Kobzanka.

Zaený literat nie ryzykował w tej walce zasad
politycznych zgola nie, a jeżeli ryzykował — to ra-
czej na wygrane, niż przegrane, z tej prostej przy-
czyny, bo nie miał nic do stracenia, a wszystko do
zdobycia.

Pewnego pięknego poranku zjawia się ten szla-
chetny mąż u p. Morica Ostrowera i powiada do
niego: „Słuchaj, bracie, ja nie mam ani cenciaka przy
duszy. A tu trzeba kandydować, bo cofać się to ja-
koś — nie wypada. Musimy coś zrobić. Kiedy upaść
to z honorem. Ty wiesz Moricku: my i Hiszpanie —
to jedna krew, zawsze padamy z godnością. Wyszukaj
więc jakiegoś kandydata z pieniędzmi, który-
by mi dał dobre odepne. Podzielimy się, jak
uczciwi ludzie. Ty dostaniesz swoją połowę za to,
żeś się wystarał o kandydata, a ja swoją, że nie-
tylko zrezygnuję, ale owszem będę za niego agitować.“

Uderzyli w dlonie — i sojusz pięknych, bra-
tnich dusz był zawarty. Morick jak zaczął chodzić
i lazić kolo sprawy, tak wynalazł wreszcie niejakie-
go p. Ernesta Angerera, właściciela ziemskiego
w Styryi.

Na oko zdawał się być niezłym „wureceniem“.
Dużo obiecywał, dużo gadał, zaprosił literata na
santą kolację — i przy tej sposobności wtknął mu
w rączkę stuguldenowy banknot. Pan Kobzanka i
sto guldenów!... Żyć i umierać za Ernesta An-
gerera.

Wybrał się więc nasz zrezygnowany kandydat
w podróż agitacyjną za dobrą sprawę pana Ange-
rera. Sto guldenów rozleciało się równie szybko, jak
przyleciało. Czy tak kosztowne było zdobycie natu-
ralnego ciepła podczas podróży agitacyjnej w 18
stopni R., czy kolej żelazna, czy odezwy, czy ugosz-
czenia niepocioszonych zwolenników zrezygnowanego
— nie wiadomo. Dość, że znikły i okazała się gwał-
towna potrzeba świeżej monety.

Telegram, wysłany do p. Angerera, odniósł jedy-
nie ten skutek, że szczodry kandydat posłał swemu
przyjacielowi p. Kabzance, czyli list z pięcioma pie-
czętami i przysięgami, że skoro tylko zostanie wy-
brany do Rady państwa, wyrobi natychmiast kocha-
nemu redaktorowi znakomitą posadę w ministerstwie
spraw wewnętrznych, a nadto przez cały czas trwa-
nia mandatu wypłacać mu będzie rocznie 500 zł,
t. zn. 1.000 koron nowej waluty. Równocześnie po-
syła mu przekazem 100 zł. na chwilowe drobne wy-
datki.

Ale obiecanka-cacanka, literatowi radość, pozo-
stała jednak obiecanka, a że trzeba było żyć i agi-
tować, więc skrupiło się wszystko na dr. Straucha-
rze, pośle czerniowieckim, który dał się „pumpnąć“
na 60 zł., płatnych już chyba przez Ojca niebieskie-
go, bo p. Angerer ostatecznie cofnął swą kandy-
daturę.

Jednak na Moricu Ostrowerze spełniła się sta-
ra prawda, że kto raz zakosztuje polityki, staje się
nałogowcem.

P. Ostrower jest tego klasycznym i wprost
genialnym przykładem. Widząc płomienną chęć zdo-
bycia zaszczytów u p. Angerera, zażądał od niego
Moric 12.000 guldenów za zdobycie dla niego man-
datu. Na to p. Angerer — zerwał z nim odrazu
wszelkie stosunki. Nie pozostawało więc agentowi
i literatowi nic innego, jak wyszukać sobie świeżą
ofiarę polityki.

Znaleźli ją w Krakowie: p. Alfred Szczepa-
pański, który po dwudziestu latach pobytu we
Wiedniu jako urzędnik Länderbanku i korespondent
Kurjera Warszawskiego spensjonowany teraz osiadł
przed kilku miesiącami w Krakowie, z przyzwontą
rentą roczną i zdecydowaną polityczną aspiracją,
czego zresztą dał dowody podczas ostatniej wyborów
do parlamentu w 1897.

Otóż od p. Szczepańskiego otrzymała ona spół-
ka pięćset guldenów na forsowanie jego kandy-
datury w Kołomyi. Z Moricka, agenta handlowego,
zrobił się teraz agent dyplomatyczny *par excellence*.
Przedewszystkiem więc pieniądze schował, w sprawie
p. Alfreda Szczepańskiego nie nie zrobił, a przy-
cielowi Kobzance grosza nie dał, jakkolwiek należało
mu się 250 zł., połowa z nadesłanej sumy.

Sędzia, wysłuchawszy opowiadań strony i zeznań

świadków, przemówił bardzo krótko, ale tak dobitnie,
że odrazu przekonał: „Moi panowie, dzisiejsza roz-
prawa, to czysty skandal. Pogódlcie się. Nie
rozumajcie świnstwa!“

Na to Morick: „Jeśli oskarżony przysięgnie,
że na sprawę Angerera wydał choćby jednego gul-
dena, odstąpię od mej pretensji“.

Gdy temu życzeniu stało się zażość, skarga
upadła, ale skarżący skazany został na poniesienie
kosztów procesu.

Z kraju.

Żańcut, 14 lutego.

(Ruch ludowy).

Dość obszerna sala tutejszego Kasyna wypełniła
się dnia dzisiejszego po przegri, z powodu sprawozdań
posła do Rady państwa ks. Pastora i posła sejmowego
Żardeckiego. Zgromadzenie, jak zwykle w takich ra-
zach, składa się z garstki inteligencji, może jeszcze
z mniejszej garstki rzeczywistych wyborców wiejskich,
ale za to nie brakuje tych wszystkich żywiolów, które
żadnego takiego zebrania nie opuszczają, bo nie
lepszego nie mają do roboty.

Na zgromadzeniu zjawił się także ks. Stojałow-
ski i swoim zwyczajem chciał je z góry tanić kosztem
zaanektować dla odbycia swego wiecu, to jednak mimo
takiego składu i gorliwej agitacji wzywających się po
sali jego agitatorów, jakoś się nie udało. Za ledwie
jednak poseł Żardecki złożył swe sprawozdanie, nie
dopuścił ks. Stojałowski do przeprowadzenia całej rze-
czowej dyskusji, lecz rozpoczął dwugodziną agita-
cyjną mowę, pełną swych zwykłych, na roznamietanie
nie najniższych instynktów obliczonych, komunalów.

Krótkie sprawozdanie ks. Pastora z działalności
w Radzie państwa, bo na dłuższe niedozwalała spó-
żniona już pora, przemieniło się następnie w obszerną
polemikę z ks. Stojałowskim, co do stanowiska Koła
polskiego wogóle, a abstynencji posłów ludowych
w szczególności.

Zgromadzenie, trwając od godziny 3-ej, zako-
ńczyło się po godzinie 9-tej wieczór daniem *rotum* za-
ufania obu posłom. Zaintonowany przez agitatorów
„wiewat“ dla ks. pralata, wypadł dość nieosobliwie,
bo choć halasu było wiele, to w nim „hańby“ sporo
się słyszało.

Ludzie bezstronni, ludowi szczerze życzliwi,
opuszczali zgromadzenie pod nader przykrem wraże-
niem. Z taką zupełną obojętnością ludu na najbliższą
obchodzącą go sprawę, lub znów z podobną bezgrani-
czną nieświadomością, u nas tylko spotkać się można.
Wywodów ks. Pastora o wprowadzonych w ostatnich
latach korzystnych dla uboższych ustawach, słuchano
ze zdziwieniem, jak opowieści o żelaznym wilku. Jakże
się jednak temu dziwić, skoro nad tym ludem nikt na
prawdę nie pracuje.

Duchowieństwo zadowolnia się mechanicznem
spełnianiem swych kościelnych funkcji, urzędy po za
swymi szarwarkami nie więcej nie widzą, funkcyjona-
ryszę naszego Wydziału powiatowego zajęci pisaniem
dramatów i płodzeniem na lokecie rymów, na takie
rzeczy nie mają czasu, oficjaliści skarbu łańcuckiego
laniają sobie tylko głowę, gdzieby tu jeszcze i z czego
jaki dochód wyrubować, a pisma ludowe traktują
lud albo wymyślaniami na swych przeciwników, albo
też sentymentalnymi powiastkami i kazaniami na te-
mat trzeźwości i moralności. Nawet wtedy, gdy lud
ten po ciężkiej pracy chce wytchnąć i znaleźć jakąś
przyjemność, znaleźć ją może w jednej tylko „świę-
tej“ karczmie.

Usiłowania pojedynczych osób, których i tu nie
brak, rozbijają się o brak sił i środków, a spotykają
z niechęcią tych sfer, którym na polepszeniu doli ludu
w pierwszym rzędzie zależeć powinno. Praca nad lu-
dem jest bardzo wdzięczna, ale chcą, by przynosiła
owoc, trzeba iść do niego nietylko co kilka lat z oka-
zy wyborów z kielbasą, lecz pracować stale i syste-
matycznie.

Kronika miejscowa.

Lwów, 17 lutego.

Jutro:

- 18 lutego. Niedziela, Flawiana męcz. — Wukoła ep.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 10, zachód o godz. 5
minut 20.
- O godzinie w pół do 4 popołudniu w teatrze hr. Skarbka:
„Jarniak małżeńcki“.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka:
„Traviata“.
- Pojutrze:
- 19 lutego. Poniedziałek, Konrada pust. — Partafemja.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 8, zachód o godz. 5
minut 22.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Kordyan“.

Pogodzili się! Dzień wczorajszy przyniósł sen-
sację pierwszej klasy: liberalny dr. Byk zamienił roz-
rzewniający uścisk pojednania z antysemitą i kleryka-
łem p. Thulliem. Obaj ci panowie stali się teraz bra-
ćmi w ministrze Pięta. Przebieg pamiętnej tej sceny
był krótki, lecz doniosły w skutkach.

Było to na wczorajszym przedwyborczem zgroma-
dzeniu. Dr. Byk oświadczył, że jest zwolennikiem kan-
dydatury p. Pięta, ale wysunięcie jej na tle wyzna-
niem uważa za wielki błąd. Prof. Thullie „uspokoił

to obawy“ — poczem p. Byk uczuł się uwolnionym
od skrupułów.

Krótko i wężłowato.

Prof. Thulliemu zupełnie się nie dziwimy. On
jest w porządku. Minister Pięta należy do jego obo-
zu, tak samo jak on wzdycha do panowania kleryka-
lizmu, tak samo jak on, pracuje w antysemityzmie, tak
samo „wreszcie czuje paniczny strach przed ruchem lu-
dowym i pragnie go usmierzyć „Jednościami“, „Przy-
jaźniami“ i t. p. „środczkami“. To są przyjaciela.

Ale poseł Byk? Taki postępowy, taki liberalny?
Taka ministerialna wywiera widocznie swój urok.
P. Byk złożył dowód, że społeczeństwo żydowskie ma
tak samo swoich stańczyków, jak chrześcijańskie, i to
stańczyków jeszcze gorszych, bo gotowych do kompro-
misów, które wprost ubliżają godności osobistej. Należy
się jednak spodziewać, że wybory żydowskie o tej go-
dności nie zapomną. Gdyby sami żydzi już mieli zo-
stać antysemitami, pozostałoby chyba zgodzić się na
wszystko.

Co do barwy p. Pięta, nie ma się co ludzić.
Wszelkie „uspokajania“ ze strony prof. Thulliego nie
pomogą. Mielśmy świeżo światną próbkę usposobienia
p. ministra w sprawie Aratenówny, porwanej do kla-
sztoru. Rodzicom odebrano dziecko — i p. Pięta nie
umiał im powiedzieć nic nad to, że u bram klasztor-
nych ustaje jego władza!!!

Bracia w ministrze Pięta powinni zostać odoso-
bnieni. Niezależni wybory zarówno chrześcijanie, jak
żydzi, nie mogą wprowadzić do Sejmu jeszcze jednego
malowanego posła.

Mamy ich już dosyć!

Dzisiejszy „Wiek XX.“ przynosi następujące
ryciny: „Wojna w południowej Afryce — oblężenie
Ladysmith“ i portret Witolda Leitgebora, redaktora
Gazety Ostrowskiej, uwięzionego przez władze niemiec-
kie pod zarzutem zdrady stanu.

Rada miejska zbierze się w poniedziałek 19
lutego. Na porządku dziennym znów: Kierownictwo
nowego teatru (ciąg dalszy dyskusji) spr. r. dr. Cie-
sielski.

Z fundacyi imienia Szajnochy. W dniu
wczorajszym, pod przewodnictwem dr. Antoniego Ma-
leckiego, odbyło się doroczne posiedzenie członków ko-
mitetu fundacyi im. Karola Szajnochy, na którym przy-
jęto do wiadomości sprawozdanie kasowe za rok 1899.
Obecny stan funduszy tej fundacyi, z której odsetki
są obracane na zasiłki dla zasłużonych pisarzy pol-
skich, wynosi 64.325 k. 90 h., w porównaniu więc
z poprzednim wykazem wzrósł o 477 k. 06 h. Z fun-
dacyi tej w ubiegłym roku pobierali zasiłki: Karol
Brzozowski, Zygmunt Miłkowski i śp. Władysław Ko-
złowski. W końcu do grona komitetu powołano dr. J.
K. Steczkowskiego, dyrektora galic. Kasy oszczędno-
ści, w której też i majątek tej fundacyi jest uloko-
wany.

Posel Ignacy Daszyński, uproszony przez
grono wyborców ze wszystkich dykasteryj urzędni-
czych, przedstawił na poufnem zgromadzeniu w sali
hotelu „*Belle-vue*“ dnia 16 bm. w obszernem przemó-
wieniu stosunki krajowe, poczem uchwalono następu-
jącą rezolucję: „Wyborcy miasta Lwowa z grona in-
teligencji, zebrani na poufnem zgromadzeniu dnia 12
lutego b. r., uchwalają poprzeć gorącą kandydaturę
Ignacego Daszyńskiego, posła do Rady państwa, z tą
uwagą, że bez względu na polityczne stanowisko i wy-
znanie wiary tej partii, do której p. Ignacy Daszyń-
ski należy, powinny wszystkie stronnictwa, którym
zależy na ożywieniu i wskrzeszeniu świetnej niegdyś
polityki opozycji sejmowej, poprzeć tę kandydaturę su-
miennie i z całą energią“.

Dr. Stróynowski nie będzie kandydował do
Sejmu.

Wzorowi obywatele. Jeden z czytelników
naszych pisze do nas: Skoro już mowa o Przeworsku,
to może nie zawadzi także wspomnieć o mleczarniach
przeworskich, do których urzędzenia również z Wie-
dnia sprowadzano, z wyjątkiem drobniejszych rzeczy.
To także oburzające! Również i sam szef tej firmy
JO. Książę dla swego domu garderobę i inne rzeczy
z Wiednia sprowadza.

Uniwersytet ludowy. W niedzielę odbędą
się następujące wykłady:

1. B. Miklaszewski „Chemia życia codziennego“
z demonstracjami w Kacie chorych Lindego 10 od
godz 4—5 popołudniu.
2. P. Z. Mokłowska „Znaczenie i wpływ wycho-
wania na życie“ w sali stow. „Siła“ i „Przyszłość“
Sykstuska 17 od godz. 4—5 popołudniu.
3. P. W. Feldman „Najnowsza literatura polska“
w sali „Ogniska kobiet“ ul. Jagiellońska 11 od godz.
5—6 popołudniu.

O działalności kobiet. W niedzielę dnia 18
lutego b. r. odbędzie się w Czytelnicy bezpłatnej dla ko-
biet IV Koła szkoły ludowej o godzinie 12 w południe
w szkole Piramowicza, ul. Dominikańska 1. 23 odczyt
p. Szwidzińskiego „O działalności kobiet w XIX stule-
ciu“. Wstęp wolny.

Ze „Skraży“. Wykład V. p. Michała Lityńskiego
„Z dziedziny sztuki“ odbędzie się, ze względu
na obrazy świetne, w szkole realnej, ul. Kamienna
II. p., od 5 do 6. — Na rzecz funduszu inwalidów,
wdów i sierót, urządza „Skala“ 17 b. m. wieczór kar-

Plótna, szifony, stołową bieliznę i pościel

poleca
najtaniej

ANTONI GUDIENS

Handel płócien, szifonów i stołowej bielizny
Lwów, pl. Maryacki 4, Hotel Europejski. — Próbk franco

nawałowy, 18 b. m. zaś, po wykładzie, wieczornica dla członków i gości z muzyką własną.

Ciężkie pobicie. Tow. ratunkowe opatrzyło wczoraj Antoniego Mikołajewicza, lokatora domu przy ul. Kalezkiej pod l. 6. Skonstatowano cztery rany na głowie, zadane polanami przez parę małżeńską stróżów kamienicznych za to, iż Mikołajewicz wystawił na kurytarzu samowar, ogrzewany żło wypalonymi węglami.

Wesoła zabawa odbyła się onegdaj w jednym z domów przy ul. Żółkiewskiej. Poradzili się rozbawieni goście i „sprawili“ nożami 18-letniego drukarza K. J. tak porządnie, iż musiano go odstawić do Tow. ratunkowego.

Ze schodów spadł wczoraj konduktor kolejowy Wojciech Wałaszek. Ośliznęła mu się noga, upadł w tył i rozciął sobie głowę o stopnie. Ośm cm. długą ranę opatrzyło mu Towarz. ratunkowe i polecilo o-pieczę domowej — nie chciał się bowiem udać do szpitala.

Towarzystwo łyżwiarskie przypomina, że jutro w niedzielę odbędzie się na stawach panińskich *corso* kostyumowe, połączone z *reducą*. Początek *corso* o godzinie 4 popołudniu, początek *reducy* o godzinie 6 wieczorem.

Stan powietrza. Termometr w połud. + 3° R. Pochmurno.

Kronika krajowa.

Echa burzliwego pogrzebu. We czwartek po przesłuchaniu u sędziego śledczego, przyaresztowano w Przemyślu Jana Telegę, murarza, pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego. Prokuratora wniosła też oskarżenie przeciw p. Szymonowi Witykowi. Izba radnych uchwaliła nadal trzymać uwięzionych w aresztach śledczych. Obronę objął dr. Herman Lieberman.

Czy to legalnie? Donoszą nam ze Stanisławowa: Istnieje tu od kilku miesięcy filia zawodowego stowarzyszenia kolejarzy, t. z. Kasa płatnicza. Stowarzyszenie to ma centralną siedzibę w Wiedniu i nosi nazwę „*Rechts-Schutz-Verein der Eisenbahner*“ i ma zadanie, jak to już nazwa jego wskazuje, udzielać pomocy prawnej i opieki swoim członkom. Stowarzyszenie stanisławowskie pozyskało odrazu bardzo znaczną liczbę członków, dostarcza im bowiem w potrzebach codziennych i walce życiowej tego, czego żadne towarzystwo inne, żadne „Jedności“ i „Przyjaźnie“ udzielić im nie mogą.

Pomimo to, a może dlatego właśnie, „Kasa płatnicza“ wydała się podejrzaną pp. naczelnikom warsztatów kolejowych i kazali w krótkiej drodze wszystkim robotnikom warsztatowym, do niej należącym, wypisać się z tego towarzystwa i wkładki wycofać, a to pod groźbą utraty miejsca. Panowie naczelnicy warsztatów stanisławowskich muszą zostawać prawdopodobnie w błędzie co do legalności tej „Kasy“ i przypuszczają zapewne, że jest to stowarzyszenie tajne. Tak oczywiście nie jest, opiera się ono bowiem na statutach, zatwierdzonych przez władzę, a skoro tak się rzeczy mają, nie wątpimy, że i pp. szefowie kolejowi nie zechcą wyzyskiwać swojej władzy i nie będą przypisywali robotnikom, do których stowarzyszeń należą i na co grosz sprawiedliwie zapracoway obracać mają.

Nie zawadzi przypomnieć, że w tychże samych warsztatach zebrano ongi na kociół OO. Jezuitów 500 zł. i propagandzie „misyjnej“ nikt tam żadnej tamy nie stawiał.

Rzadki zabytek. W Petykach, przysiółku położonym pod Maturowską Wolą, mieszka Stefan Petyk z Popaszów, szlachcic zagonowy, który w swej chacie przechowuje starannie stół dębowy, przy którym, jak to stwierdzają pisma rodzinne, król Jan Sobieski, gdy polował w lasach Maturowskiej Woli, spożywał śniadanie. Jeden z przodków Stefana Petyka był pod owe czasy lasnym w lasach maturowskich, które wraz z Medyką należały do dóbr królewskich. W roku ubiegłym zgorzało obejście Stefana Petyka. Wtedy nie zważając na resztę mienia, ratował Petyk przedewszystkiem pamiątkę po wielkim królu.

Poszukiwanie spadkobierców. Sąd powiatowy w Rozwadowie poszukuje Wojciecha i Maryannę Marchewków, rodem ze Zhydnuowa, gdzie zmarli niedawno ich rodzice pozostawili grunt i chatę. Wojciech liczy dziś lat 23, Maryanna zaś 16 i oboje pozostają gdzieś na służbie.

Jarosław, 16 lutego. Godną pochwały jest działalność nowo wybranego wydziału towarzystwa mieszczańskiego „Gwiazdy“, której prezesem po raz czwarty z rzędu obrany został ksiądz dr. Mateusz Czopór. Niedługo, bo od miesiąca zaledwie rządzi nowy wydział, a już widzimy znaczne zmiany na lepsze. Jak dawniej „Gwiazda“ cechowała się ospałością, tak teraz gwarowo w jej lokalnościach i pełno życia, a członkowie i ich rodziny mają sposobność do zabaw swobodnych, a nie kosztownych. „Gwiazda“ urządza częste wieczorki i wspólne zabawy, zawiązała pod reżyserją p. Krzyżanowskiego „kółko amatorskie“ które przygotowuje już 2 operetki, założona pod kierownictwem p. Misickiego szkoła śpiewu prosperuje wzorowo.

Żółkiew, 16 lutego. Na fundusz pomnika dla króla Jana III. urządził kółko dramatyczne „Resursy“ w niedzielę dnia 18 lutego br. w sali „Sokoła“ amatorskie przedstawienie z następującym programem: 1)

„Reprezentant firmy Müller i Spółka“ komedia w 1 akcie Wl. hr. Koziebrodzkiego; 2) „Teatr amatorski“ komedia w 2 aktach Bałuckiego.

Tarnopol, 16 lutego. Notatka w wczorajszym numerze poranym, że ja zbankrutowałem jest nieprawdą — i niezem nieuzasadnioną. *Hersch Rosenzweig*.

Stryj, 16 lutego. Trzydziestu akademików ze Lwowa zapowiedziało swój przyjazd do Stryja, celem urzędzenia wieczorku na dochód dobroczynny.

Z ziem polskich.

Aresztowanie Leitgebera. Z Poznania donoszą: W sprawie aresztowanego redaktora *Gazety Ostrowskiej*, Witolda Leitgebera, pisma niemieckie podają wiele fałszów. I tak nieprawdą jest, jakoby L. od lat 10 żył z „agitacyi“, gdyż zarabiał na siebie jako pomocnik księgarski i publicysta, a od lat trzech posiadał własną księgarnię, drukarnię i pismo. Fałszem jest także, że L. wydawał pismo dla dzieci, szerzące nienawiść do Niemców: pisemko dla dzieci p. t. *Pomoc*, wydawał przed laty ojciec aresztowanego, Mieczysław, a Witold był wtedy dzieckiem.

Morderstwo. Z gub. wołyńskiej donoszą o następującej zbrodni, spełnionej w miasteczku Nowa Czartorya, w pow. nowogród wołyńskim. Pod samem miasteczkiem znajdował się las, który na wyręb zakupił kupiec Szpilberg. Las został wycięty, a do sprzedaży drzewa Szpilberg pozostawił na miejscu dwóch pisarzy, młodych żydów, z których jeden liczył 24, a drugi 20 lat wieku. Co tydzień pisarze ci targowali za drzewo 200—300 rubli i w każdą niedzielę pieniądze odsyłali właścicielowi. W dniu 5 b. m. pisarze po godzinie 10 wieczorem powracali z miasteczka do domu. Nazajutrz obydwoh znalaziono zamordowanych w straszny sposób. Starszy leżał przed domem z odciętą toporem głową i ręką, młodszego zaś, porąbanego literalnie na kawały, znaleziono w domu. Na miejscu zrodni znajdował się zakrwawiony topór. Zbrodnia została dokonana w celu rabunku, gdyż biurko było rozbite, a pieniądze zabrane. Do chwili obecnej na ślad zbrodniarzy nie natrafiono.

Wystawa rolnicza w Mińsku. Staraniem towarzystwa rolniczego urządzona będzie w wrześniu r. 1901 wystawa rolnicza w Mińsku. Wybrao komitet, któremu przewodniczy ks. Jerzy Czapski, gospodarzem wystawy wybrany Michał Wollowicz, jego zastępcami Olgierd Świda i Kontrym.

Rękopisów redakcyja nie zwraca. Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 5 ct. malki.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie *wprost z administracyją przy ulicy Chorążczyznej l. 17.*

„W Półceniu“. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rossowskiego. (89 str. 254. — Cena 1 złr. 50 ct.) — Tegoż autora powieść z życia dziennikarzy pn. „Moja córka“ i nowy zbiór poezyj pn. „Psychic“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

W administracyi naszej złożyli na pomnik Mickiewicza: W szkole tańców p. Nowickiego 4 kor., Benedykt Zimmels, uczeń II. klasy szkoły ludowej 4 kor., dla Brata Alberta: Ryszardowie Leżańscy 4 kor.

Zmarli: W Truskawcu: Emilia z Krynickich Niementowska, wdowa po dyrektora szkół miejskich we Lwowie.

W Stanisławowia: Jan Richter, konduktor kolejowy w 40 roku życia.

Gabryelski (Krzysztofor, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Taryfy dla drzewa.

Wiedeń, 17 lutego. Wchodzące z dniem 15 marca w życie ograniczenia zniżki taryfowej dla drzewa używanego w kopalniach i na kolejach państwowych, wywołało liczne zażalenia interesowanych kół w Galicyi, które wystąpiły przeciwko temu zarządzeniu taryfowemu. Odnośnie do tego należy skontatować na podstawie autentycznych informacji, że ograniczenie to dotyczy jedynie drzewa długości od 2 i pół do 6 metrów, natomiast wszystkie udogodnienia ogólnej wyjątkowo taryfy na kolejach państwowych dla transportu drzewa, o ile dotyczyć będą kawałków aż do 2 i pół m. długości, których się po większej części używa w kopalniach, pozostaną w mocy i po 15-tym marca, także i w ruchu eksportowym. Wspomiane zarządzenia wydano na podstawie stwierdzonego faktu, że wielokrotnie kawałki drzewa nadające się dla fabrykacyi desek w długości ponad 2 do 6 metrów wywożono zagranicę ze szkodą dla austriackich fabrykacyj desek.

Z praskiej Izby handlowej.

Praga, 17 lutego. Na wczorajszym dorocznym zgromadzeniu Izby handlowej zjedł prezes W. Jaaka obszernie sprawę ze stanu interesów Izby, przyzem dotknął także sytuacji politycznej. Wskazał on mianowicie na głębokie wzburzenie, wywołane wśród Czechów zniesieniem rozporządzeń językowych, po-

żył nacisk na to, że manifestacye i wykroczenia, które potem nastąpiły, muszą wywołać ubolewanie w każdym czeskim patryocie, i wspominał o szkodliwych następstwach tych ekscesów dla przemysłu i handlu. Mowca podniósł konieczność zblżenia się dwóch narodowości równych sobie na polu zdobyczy ekonomicznych.

Temu życzeniu dali już wyraz liczni przemysłowcy i kupecy zapomocą manifestacyj, do których przyłączyły się także szerokie kola z poza granic Czech i których rezultatem jest obradująca obecnie konferencyja pojednawcza. Mowca spodziewa się w końcu, że powołani zaufaniem współobywateli mężowie szczęśliwie wywiążą się ze swego zadania i znajdą podstawę do wspólnego porozumienia.

Nowy arcybiskup koloński.

Kolonia, 17 lutego. Nowomianowany arcybiskup koloński, ks. Simar, przybędzie tutaj w poniedziałek, a we wtorek odbędzie uroczysty ingres do katedry kolońskiej.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż, 17 lutego. Podczas narady w Izbie nad budżetem wojny, zaprotestował minister wojny Gallifet energicznie przeciwko krytyce armii, wygłoszonej przez refenta Pelletana. Armia jest godną zaufania kraju. Pelletan odpowiada, że wspominał tylko o niektórych specjalnych brakach. Soecyalista Fourniere żąda wyznaczenia komisji śledczej celem zbadania odpowiedzialności. Waldeck-Rousseau zwalcza ten wniosek, twierdząc, że prowadzenie śledztwa jest tu wyłącznie rzeczą rządu. Wniosek Fourniere'a odrzucono 440 głosami przeciwko 58.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn, 17 lutego. W Izbie gmin oświadczył Campbell Bannerman w dyskusyi nad kredytem dodatkowym 13 milionów funt. szt., że wszystko co jest potrzebnem do energicznego prowadzenia wojny, zostanie rządowi bez zastrzeżeń przyznaniem. Lord Salisbury oświadczył, że zarządzeń, zmierzających do powiększenia sily zbrojnej, nie należy przypisywać angielskiej żądzy panowania nad jak najszerszymi obszarami ziemi, lecz nieuniknionemu rozwojowi wypadków w Indjach.

Morderca Stambułowa znaleziony!

Bukareszt, 17 lutego. Szef szpiegów tureckich, Fitowski, któremu polecono czuwanie nad macedońskim komitetem rewolucyjnym, został wczoraj zamordowany przez należących do komitetu rewolucyjnego, a przybyłych z Sofii trzech Bułgarów.

Na podstawie listu, znalezionej w cholewie prawego buta Fitowskiego, aresztowano sprawcę. Jednocześnie uwięziono szefa tutejszej filii komitetu macedońskiego Trifonowa.

Wszyscy przyznali się do zbrodniczego czynu, a jeden z morderców, nazwiskiem Bojko Iljew, oświadczył, iż jest mordercą Stambułowa, od tak dawna poszukiwanym przez władze różnych państw.

Między Bukaresztem, Sofią, a Konstantynopolem odbywa się żywa wymiana depesz.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 17 lutego. Biuro Reutera donosi z Jacobsdal pod datą 15 b. m.; Przekroczywszy rzekę Riet, obsadzili dziś Anglicy Jacobsdal. Opór stawili im tylko małe oddziały Boerów, z którymi stoczyli Anglicy cały szereg potyczek. Następnie rozpoczęli ogień artylerya, i wypędzili resztę Boerów, oczyściła zupełnie okolicę. Dywizya generała Frencha, mając zabezpieczone tyły, posunęła się teraz naprzód i opanowała trzy brody na rzece Modder. Przy jednym z nich zajmował nieprzyjaciół silnie oszańcowane stanowisko, musiał je jednak opuścić prażony ogniem artyleryi. Następnie podążył French szybkim marszem do Kimberley. Boerowie opuścili Aleksandersfontein, które angielskie wojska natychmiast zajęły.

Pretorya, 17 lutego. Nadeszła tu następująca urzędowa depesza z Colesberg: We wtorek trwała w dalszym ciągu zacięta walka. Anglicy stracili 60 zabitych i rannych, oraz 80 wziętych do niewoli. Oddziały sprzymierzonych republik południowo-afrykańskich nie poniosły żadnych strat.

Londyn, 17 lutego. Nadeszła tu wczoraj następująca depesza lorda Roberta: General French wypędził nieprzyjaciół całkowicie z pozycji, zajmowanych w stronie południowej od Kimberley, jakoteż z Aleksandersfontein i odparł ich po linię Oifantsfontein. Cały obóz Boerów wraz z zapasami żywności i amunicyi stał się łupem Anglików. Anglicy stracili 20 ludzi.

Londyn, 17 lutego. Izba gmin przyznała rządowi 213 głosami przeciw 32 dodatkowy kredyt w wysokości 13 milionów funtów szterl. na cele wojenne.

Kapsztad, 17 lutego. Biuro Reutera donosi: Oddziały angielskie przypuściły 12 b. m. szturm do forte Klaff, atoli komenda Boerów z Johannesburga zmusiła je do cofnięcia się. Anglicy pozostawili na polu bitwy 6 zabitych i 4 rannych, Boerowie nie poniosli żadnych strat.

Wachlarze, Gazy, Gorsety, Rękawiczki, Kwiaty, Ferdynand Güttler Koronki, Wstążki poleca najtaniej Lwów — ulica Halioka l. 20.

Londyn, 17 lutego. W najbliższych dniach spodziewają się wielkiej rozstrzygającej bitwy pomiędzy Cronjem i Robertsem.

Londyn, 17 lutego. Standard donosi z Wiednia pod datą 15 bm.; Według urzędowych doniesień, generał French przybył do Kimberley i jadł tego samego dnia kolację w klubie.

Przed sesją parlamentu.

Wiedeń, 17 lutego. Dziś popołudniu odbędzie się rada ministrów celem ułożenia deklaracji programowej, jaką rząd ma złożyć w parlamencie, oraz listy osób, które rząd zamierza przedstawić koronie do zamianowania członkami Izby panów.

Wiedeń, 17 lutego. Przywódcy klubów prawicy twierdzą, że dotąd nie zapadły jeszcze żadne uchwały co do postępowania przy sprawach uznanych jako konieczności państwowo.

Kartele.

Wiedeń, 17 lutego. Fabryki szkła dętego postanowiły podwyższyć ceny szkła dętego o 5 proc. Także inne gatunki podrożały. Rokowania w sprawie kartelu fabrykantów świec rozbiły się.

Udaremniona ucieczka.

Lubiana, 17 lutego. Rozbójnik Rownik, skazany za morderstwo na śmierć, przepiłował kratę u okna w więzieniu i usiłował uciec po dachu domu sąsiedniego. Sproszono go jednak i po dłuższym szamotaniu sprowadzono napowrót do kaźni.

Ładna nagroda.

Szangaj, 17 lutego. Ogłoszono edykt cesarski, wyznaczający 100.000 aelów nagrody temu, kto dostawi władzom żywych albo martwych dwóch zbiegłych zwolenników partii postępowej, Kang-Ju-Erli i Liangha.

Rozruchy studenckie.

Rzym, 17 lutego. Podczas obchodu na cześć Gierdana Bruno przyszło do zamieszek między studentami tutejszego uniwersytetu. Kilku studentów powieszono, uniwersytet zamknięto do 1 marca.

Wespeł, 17 lutego. Wskutek rozruchów studenckich zamknięto tutejszy uniwersytet.

Proces Zoli.

Paryż, 17 lutego. Proces Zoli rozpocznie się 8 marca w Wersalu.

Zdrańca tajemnie wojennych.

Paryż, 17 lutego. Dzienniki donoszą, że owym przynikiem skompromitowanym przez wydanie papierów obcemu państwu, był szef biura Philipp w ministerstwie wojny, który zbiegł do Anglii. Philipp miał wydać rządowi angielskiemu papiery, dotyczące tajnej misji Leydsa, a także nazwiska okrętów francuskich, które miały przewieźć kontrabandę wojenną do Transvaalu.

Berno, 17 lutego. Zasądzony w sprawie „zde“ na 15 miesięcy więzienia, buchalter Kolliwoda z Gajna, został z powodu choroby umysłowej z zakładu karnego przeniesiony do zakładu dla obłąkanych.

Depesze handlowe z d. 17 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 127—	żądją: 128-12
Za 100 marek	58-50	58-50
20-frankówka	9-50	9-00

Wiedeń, 17 lutego. Dziś o godzinie 12. minut 30 po południu notowano: Marki niemieckie 118-17, Renta majowa 99-85, Węgierska renta koronowa 94-10, Akcje kredytowe 236-30, Kredytowe węgierskie 187-50, Bank anglo-austriack 221-00, Unionbank 150—, Bankverein 139-50, Landerbank 118-90, Kolej pan. 137-00, Lombardy 27-30, Elbenthal 125-25, Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe 133-50 Alpin 273-40, Akcje Murawya 324-50, Prager Eisen 595—, Losy tureckie 125-25 na wrzes. Ruble 255-00, 20-franków — Boden-Credit —, Tramwaje — Akcje gal. Banku lip.

Tendencja spokojna.
Wiedeń, 17 lutego. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 236-40, Disconto Commandit 114-50.
Tendencja słaba.

Wiedeń, 17 lutego. (Gielda zbożowa).
Pszonica na wiosnę 7-86 do 7-87, pszenica na maj czerwiec 7-98 do 7-99, pszenica na jesień 8-09 do 8-10, żyto na wiosnę 6-76 do 6-77, żyto na maj czerwiec — do —, żyto na jesień 6-83 do 6-84, kukurydza na maj czerwiec 5-39 do 5-41, kukurydza na czerwiec lipiec —, kukurydza na lipiec sierpień —, owsis na wiosnę 5-35 do 5-37, owsis na maj czerwiec — do —, owsis na jesień — do —, rzepak na styczeń i luty — do —, rzepak na sierpień i wrzesień 12-45 do 12-57, olej rzepakowy na styczeń kwiecień 32-50 do 33-50.
Tendencja mda.
Pogoda piękna.

Budapeszt, 17 lutego. Pszenica na kwiecień 1900 r. 7-06 do 7-08, na wrzesień 7-86 do 7-87, żyto na październik 6-41 do 6-42, na kwiecień 1900 r. 5-06 do 5-08, owsis na październik — do —, na kwiecień 1900 r. 5-09 do 5-10, kukurydza na maj 1900 r. 0— do 0—, rzepak na sierpień 1900 r. 12-20 do 12-30.
Oferty ograniczone.
Cena kupna żadna.
Tendencja mda.
Wypogadza się.

Zbrodnia, czy zemsta?

W sprawie tajemniczej śmierci adyunkta kolei Jana Majera dochodzą nas nowo autentycznymi zeznaniami poparte szczegóły

Jan Majer był chorym od dłuższego czasu. Cierpiącego na rozmięczenie mózgu, oddano do zakładu Kulparkowskiego, skąd oddano go żonie przed kilku dniami — jako chorego nieuleczalnie. Do choroby mózgowej przyczyniła się choroba kiszek. To też chory zaczął wśród strasznych bólów. Przy łóżu chorego, do którego wzywano dra Zgórskiego — siedziała żona, przychodził również rygorozant weterynaryi, znajomy Majerów p. Franciszek K.

Nagle, onegdajszej nocy o godzinie w pół do 3-ciej chory umarł. Przy śmierci jego nie było nikogo prócz pana K., który do ostatniej chwili podawał choremu przepisane przez dra Zgórskiego lekarstwa.

O śmierci Jana Majera poczęły krążyć rozmaite wersje, którym chętny posłuch dał brat tegoż, przybyły na pogrzeb, nauczyciel z Zimnej Wody.

Pan Franciszek K., ukończony słuchacz weterynaryi, od kilku lat przebywa stale we Lwowie. Jest to człowiek młody, lat dwadzieścia kilka, o ile nam wiadomo sumienny i pracowity, przytem nadzwyczajnie ubogi. Utrzymywał się ze szczupłych dochodów, jakie zdobywał pracą po za szkołą. Odnaczał się szczególniej, w młodym wieku zresztą wytlumaczoną słabością do... kobiet — kobieta go też zgubiła.

Od dwu blisko lat mieszkał on stale u niejakiej pani Mertzowej, rzekomo wdowy. Pani Mertzowa, zamieszkała przy ulicy Krzyżowej bocznej — jak zeznała, co do pana K., miała bardzo przyzwite intencje, chciała go bowiem ożenić ze swoją siostrą. Czy dwuletnie wspólne mieszkanie pozwoliło im utrzymać się w dostatecznych granicach, czy stosunek pana K. do pani Mertzowej był tylko zwykłą wdzięcznością za ułatwienie mu środków do życia i czy pani M. myślała zawsze tylko o swojej siostrze — o tem nie wspomina kronika dnia dzisiejszego, wykażą to jednak akta sądowe, gdy przyjdzie do rozprawy.

Od dłuższego czasu pani M. zauważyła, że Franciszek spędza czas po za domem, wyszła również, że łączy go stosunek większej zażyłości z panią Majerową. Nie mogło to pozostać bez wpływu na jej podrażnioną ambicję. Zauważyła również, że K. się upija, raz zaś zwierzył się przed nią, że koniecznie potrzebuje strychniny.

Wczoraj wieczorem na inspekcję policji zgłosił się brat zmarłego wraz z panią Mertzową i uczynił doniesienie, że śmierć brata wydaje mu się podejrzaną, prosił też o dochodzenie. Pani Mertzowa, przesłuchana, poczyniła zeznania, w wielkim stopniu obciążające pana K., dodała również, że u niego znaleźć można również strychninę. „Miał całą flaszkę“, opowiadała.

Na miejsce wypadku pojechał komisarz Łysakowski. W mieszkaniu Majerów nie zastał nikogo, żona bowiem była u sąsiadów. Za chwilę drzwi mieszkania się otworzyły i wszedł p. K., jak komisarz policji zauważył, nieco „podciemielony“. W kieszeni znaleziono przy nim flaszkę wódki.

Komisarz Łysakowski rozpoczął na miejscu indagację. Zapytany o strychninę — K. zeznał, że ma w istocie w domu flaszkę. Pojechano wraz z nim do domu pani Mertzowej.

K. schylił się, ażeby rzekomo z szuflady wy dobyć truciznę, dobył zaś ją w rzeczywistości — ak zauważono — z kieszeni kamizelki.

Flaszeczka nie była pełną, brakowało trochę zawartości.

Zapytany, gdzie się podziela reszta, pan K. oświadczył, że zużył ją na rozmaite doświadczenia. Oświadczenie to jest prawdopodobnem, niemniej jednak jest prawdopodobnem, że trucizna mogła zostać zużyta dla pana Majera.

Pana K. aresztowano, dziś zaś sprawę oddano sądowi karnemu do dalszego badania.

Zwłoki Jana Majera opieczętowane odstawił wczoraj wieczorem do instytutu anatomicznego, celem przeprowadzenia sekcji.

Sekcja odbędzie się dziś wieczorem, ewentualnie jutro. Od wyniku jej zależeć będzie los pana K. Znaleziona w organizmie trucizna nie pozostawi żadnej wątpliwości, w przeciwnym zaś razie cała sprawa stanie w świetle zemsty za miłość zawiedzioną...

Nawiasowo dodać musimy, że sam fakt znalezienia trucizny przy panu K. nie może świadczyć przeciwko niemu obciążająco. Strychnina jest artykułem niedostępnym tylko dla przeciętnego śmiertelnika, słuchacze medycyny jednak i weterynaryi nieraz noszą przy sobie tę truciznę, której zdobycie nie przedstawia dla nich zbytej trudności.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

W atelier dentystycznym

Lwów, ulica Hetmańska 6.

wykonuje plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, wstawianie sztucznych w zlocio bez piły.

Dr. dentysta WIKTOR JANKOWSKI

Lekarz Dentysta P. Schnitzer

Syzkustka 11.

Leczy i operuje wszelkie choroby jamy ustnej wykonuje plombę sztuczno zęby i całe szczęki bez podniebienia, według najnowszego systemu.

Kurs przygotowawczy

do egzaminu na jednorocznych ochotników (Intelligenzprüfung) rozpoczyna się z dniem 1 marca b. r., w szkole przygotowawczej **St. Dobrowolskiego**, ulica Podłowska 60-9. Objasnienia i wykaz uczniów aprobowanych na żądanie.

Zmiana pomieszczenia.

Zakład dentystyczno-techniczny B. Bergera,

przeniesiony został do pasaży Hausmana 1. 8. Tamże wykonuje się sztuczne zęby i szczęki według najnowszych systemów w kauczuku i zlocie bez podniebienia, tudzież wszelkie reparacje w zakres dentystyki technicznej wchodzące. Przy pomocy najwytrawniejszych sił pomocniczych zagranicznych, wykonuje wszelkie roboty pod gwarancją przy nader niskich cenach.

Zakład przez cały dzień otwarty.

W. C. C. C.
VERRE & C^{ie} S^{zwajcarski}
MAISON FONDÉE 1828
SZAMPANY:
Veuve Clicquot „Doux“, słodki
Veuve Clicquot „England“, demi sec
Veuve Clicquot „Sec“, sec
Veuve Clicquot „Dry“, très-sec
Veuve Clicquot „Brut“.
Generalny zastępca na Austro-Węgry:
Gottlieb Kraus, Wien I., Kärntnerstrasse 21.

Browar mieszczański w Olomuńcu

od lat przeszło 30 dostarczający do Lwowa swoje słynne wyroby, ostrzega Szan. Publiczność przed wyzyskiem, polegającym na sprzedaży piwa lichego składniąd pochodzącego pod nazwą „Olomunieckiego“ we flaszkach o etykietach ludzko podobnych do przezeń używanych, zarazem uprasza Szan. Publiczność, by raczyła przy zakupie piwa olomunieckiego butelkowego zważać na brzmienie etykiety, nadto na znak ochronny, który u każdej flaszki musi być wyobrażony na etykietce, wryty na kapsli i wypalony na korku. Imieniem browaru mieszczańskiego w Olomuńcu **Max Wisel i Syn, Krakowska 14.** Generalna reprezentacja,



Dr. J. KORMAN

lekarz chorób wewnętrznych i dziecięcych, mieszka obecnie przy **pl. Krakowskim 7**, (róg. ul. Krakowskiej).

B. 1 a.

pożywienie wzmacniające nerwy.

Bardzo skuteczny środek wzmacniający, szczególnie dla nerwowych. — Dostać można w aptekach i drogueryach

Bauer & Com. Berlin S. O. 10.

Zastępstwo na Austryę: **Karol Brady, Wiedeń I. Fleischmarkt 1.**

Lekarze oceniają ten środek bardzo przychylnie. Wyczerpujące objaśnienia i pouczenia gratis i franko.

Podziękowanie.

Powodowana uczuciem szczerzej wdzięczności za okazane mi współzucie z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci męża mego, zaselał na tej drodze tak w imieniu własnem, jakoteż pozostałych sierot, wszystkim Wym P. T. kolegom, przyjaciółom i znajomym zmarłego serdeczne „Bóg zapłać!“

Julia Recihowa.

Drohobycz dnia 17 lutego 1900.

905

Oc. R. 10.

Uśmiechnięte młode oblicze

równa się obrazowi wiosny opromienionej słońcem. Ale nie jeden skory do śmiania, czyni największe wysiłki przyzywać się do śmiania z zamkniętymi ustami, aby tylko ukryć zepsute zęby. Smutno to natężenie byłoby zapewne niepotrzebnem, gdyby póki czas starał się o gruntowną pielęgnację jamy ustnej i zębów, używając wody do ust „KOSMIN“, ponieważ ta desinfekcyjnie jąmy usną, wzmacnia dziąsła i konsorwuje zęby.

Dzięki tym uderzającym zaletom, przenoszą wszyscy „KOSMIN“ nad inne preparaty.

Flaszka na dłuższy czas wystarczająca 2 koron. Nabyć można w aptekach, lepszych drogueryach i składach kosmetyków; generalny reprezentant na Galicyę: **Piotr Mikolajski i s-ka, Lwów.**

Celem położenia tamy nadażyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

- Naftula Teopfer, Trybunałska 12.
- Wilhelm Arnold, Batorego.
- Markus Adler, pl. Akademicki.
- Jakób Aylid, Krakowska.
- Herman Baum, Hotel warsz.
- Beigel Chorążczyzna.
- A. Ebermann, Skarbkowska.
- H. Bieker, ul. Łyczakowska.
- E. Brucker, Gródecka.
- J. Ehrlich, Kawiarnia teatralna.
- Jakób Fried, Rynek.
- Osias Garfuakel, Sykstuska.
- Adolf Grünfeld, Janowska 17.
- Antoni Herold, Sykstuska 14.
- Wilhelm Helman, Kazimierzowska.
- J. Handwerker, pl. Smolki.
- Jakób Heller, Sobieskiego.
- Edward Heilwig, Kopernika.
- August Kostkiewicz, Walońska 13.
- Wł. Kozłowski, Gródecka.
- Adolf Kraus, Skarbkowska.
- H. Reiss, Jagiellońska.
- Dawid Kessler, Pańska.
- A. Keil, Kopernika 10.
- J. Ch. Kreindler, plac Bernardyński.
- S. Lemel, Gródecka 54.
- Jan Ludwig, Krakowska 7.
- J. Lenobel, Szpitalna.

- Wojciech Lopaciński, Gródecka 79.
- Jakób Löwenheek, Trybunałska 4.
- Karol Makowski, Krasickich.
- J. Nowożeńnik, Kopernika 4.
- M. Pomeranz, Rynek 7.
- Karol Przybylski, Teatralna 13.
- Edward Pietrzycki, Pańska 1. 17.
- S. Reiek, Rynek 5.
- Abraham Rottberg, Kazimierzowska.
- Maks Rathberg, Gródecka (Bema).
- Antoni Rudziński, rest. kol.
- A. Sonnenschein, Gródecka.
- Herman Salzberg, Kollataja.
- S. Scapira, Rynek.
- Osias Schwarzer, Gródecka.
- S. Schall, Kazimierzowska.
- J. Stelmachow, Chorążczyzna.
- J. Tenenbaum, Jagiellońska.
- Jan Ważny, Czarnieckiego.
- A. Ch. Weissberg, Gródecka.
- H. Wollsch, Gródecka.
- H. Zimmet, Kazimierzowska.
- Leonard Życzynski, Zyblikiewicza.
- S. Zuckerman, L. Sapiehy.
- J. Zuckerman, Zimorowicza.

Główne zastęstwo i skład piwa beczkowego

u pp. Ozyasa Wixla i Syna ulica Bogusławskiego 1. 12. Telefon Nr. 6.

Skład piwa fiaskowego u p. Wiesera, ul. Sykstuska 14. Telefon nr. 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w piśmie lwowskich nazwiska restauratorów, którzy piwo okocimskie sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedawcy obcego piwa pod marką okocimskiego.

JAN GOETZ, browar w Okocimie.

Zupy anielskie

ze znanej fabryki konserwów w Leobersdorfie. — Najzdrowszy i najtańszy środek żywności. Zawartość pożywna według urzędowej analizy 86 1/2%. — Celujące smakiem i prędkością przygotowania. — Prospekta i próbki na żądanie gratis.

Zamówienia przyjmuje: 1

Biuro Schapiry, ul. Sykstuska 27.



Prosimy raz spróbować, to wystarczy prawdziwa wschodnia

Fiali - Kawa figowa

najlepsza i najzdrowsza, oraz najwydatniejsza.

Fiali - Kawa figowa

najlepsza domieszka do kawy.

Za dobroć się gwarantuje.

Dostać można wszędzie.

Fabryka figowej kawy słodowej M. Fiali, Wiedeń, VI/2, Millergasse 20, założona w roku 1860.

We Lwowie u **Jozefa Kampa, ul. Kollataja 1.**

L. 479 Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy murańskiej sześcioklasowej szkoły męskiej i żeńskiej w Zbarażu, ogłasza się w myśl uchwały Rady miejskiej z dn. 13 lutego 1900 L. 479 licytację przez jawną ofertę, które do dnia 5 marca b. r. do godziny 12-tej po południu na ręce podpisanego burmistrza w Zbarażu wnieść można.

Do ofert należy do ostatecznych należy dołączyć wadium w wysokości 5% ceny wywołania i deklarację, że oferującemu znane są szczegółowe i ogólne warunki budowy i że zobowiązuje się warunki w zupełności wykonać. Kwota wywoławcza wynosi wedle kosztorysu 62.162 zł. 45 ct. (sześćdziesiąt dwa tysięcy sto sześćdziesiąt dwa zł. 45 ct.).

Przedsiębiorstwo budowy będzie oddane temu oferentowi, który poda największy opust z ceny wywołania i na zaufanie zasługiwać będzie, a zatwierdzenie ofert zależy od uznania Rady miejskiej.

Plan i kosztorys na budowę rzeczony szkoły, tudzież bliższe warunki licytacji są do przejrzania w godzinach urzędowych w tut. urzędzie gminnym.

Zbaraż dnia 14 lutego.

909

Burmistrz: **Jakób Kruh.**



Ks. Kneipa mydła toaletowe

sporządzone li tylko z najczystszej neutralnego mydła zbożowego, zupełnie higienicznie utrzymują skórę w świeżości i smagłości. Za sztukę 25 centów.

Kneipa czyste mydło lecznicze z dodatkiem arniki i kalendarium przeciw pękaniu skóry.

Kneipa mydło Foenun graecum, przeciw chorobom skórnym, zaskórnikom, węgom etc. (żółte).

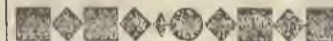
Kneipa mydło ziołowe, przy liszajach zakorzenionych, wyrzutach podskórnych, plamach wątrobianych (ciemnozielone).

Kneipa mydło tormentilowe z ekstraktem tormentilowym przeciw różnym zanieczyszczeniom skóry (brązowe).

Kneipa mydło z kwiatu koniczyny, przeciw reumatyzmowi, podagrze i skrofłom (zielone).

Nabyć można w drogueryi

Alojzego Schaffera w Klagenfurcie.



Najlepszą wodą do ust zalecaną od 50 lat przez profesorów radeców dworu **Oppolzera, Schmitzera, Kainzbauera** i innych jest bez przezwienia

Woda anaterynowa

Dr. J. G. Poppa w Wiedniu

cz. i k. nadwornego dentysty, we fiaskach po 1 zł. 40 ct., 1 zł. i 50 ct., która zadziwiająco działa na wszystkie dologliwości ust i zębów, bóle zębów, cuchnący oddech, chwytające się zęby, wzmacnia dziąsła, utrzymuje zęby do późnej starości, chroni przed wrod pokarmowy od gnicia itd.

Prosze do zębów 63 ct. Anaterynowa pasta do zębów w szklanych fiolkach 70 ct. w pakietach 35 ct. Plomba do zębów 1 zł. Aromatyczne mydło ziołowe przeciw nieczystości skóry 30 ct.

We wszystkich aptekach, drogueryach, składach i perfum. Prawdziwość gwarantuje tylko fiaska, jak obok stojąca, z niebieską etykietą francuską i naszą firmą złotem drukowaną.

18

Wszystkie imienia i wesele w najpiękniejszem ułożeniu polca
Handel nasion
Ant. Klimkiewicz i Syna
we Lwowie pl. Hallicki 1. 14
Wieniec świeże i sztuczne.
Wszelkie rośliny deko- 720 racyjne.

Cudem przemysłu

jest wymieniony wspaniały garnitur z prawdziwego srebra „Britania”, składający się z 56 sztuk, kosztujący niezwykle cenę 6 zlr. 60 ct.

6 sztuk najlepszych noży stołowych „Britania”, z prawdziwą angielską klingą.

6 sztuk z amer. srebr. „Britania” widełców z jednego kawałka.

12 sztuk łyżek stołowych z amer. srebra „Britania”, 12 sztuk łyżeczek do kawy z amer. srebr. „Britania”, 1 sztuka chochla do zup z amer. srebra „Britania”, 1 szt. chochelka do mleka z amer. srebra „Britania”, 2 sztuki kubki na jaja z amer. srebra „Britania”, 2 sztuki efektownych lichtarzy stołowych, 1 sitko,

1 patentowany przyrząd do gotowania, 6 sztuk najlepszych nożyków do owoców z rączką porcelanową,

6 sztuk najlepszych widełców do owoców z porcelanową rączką.

56 sztuk razem 6 zlr. 60 ct.

Powyższe 56 przedmiotów możemy odstąpić za minimalną cenę 6 zlr. 60 ct. Srebro „Britania” jest zupełnie białym metalem, który zachowuje połysk srebra przez 25 lat, za co się gwarantuje. Dla najlepszego dowodu, że ten inzerat opiera się na rzeczywistości prawdziwej, podajemy następujące publiczne oświadczenie:

W razie, gdyby przysłany srebrny garnitur „Britania” był nieodpowiednim, zwrócimy bezzwłocznie zapłaconą należność. Ktokolwiek tylko tegoż potrzebuje, niech sobie zamówi wyżej wymieniony wspaniały garnitur, który przedewszystkiem nadaje się jako

podarek weselny i uroczystościowy

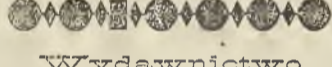
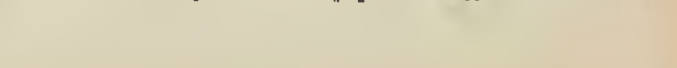
również dla hoteli, gospod i lepszych gospodarstw. Dostać można tylko

w domu eksportowym **Rix'a**

dostawcy Stowarzyszenia domu nauceycieli itd., zaprotokolowana firma, istniejąca od 30 lat

Wiedeń II/2, Praterstrasse 16. Wysła się za pobraniem lub za poprzedniem wysłaniem pieniędzy. 4397

Prawdziwie tylko z marką ochronną. Posiadamy liczne listy pochwalno.



Wydawnictwo Salonu malarzy polskich w Krakowie

(odznaczone złotym medalem)

Widoki Lwiego Grodu

Karty pocztowe akwarelowe (wieloma kolorami) wykonane według oryginałów Prof. TANDOSA
Cena 60 ct.

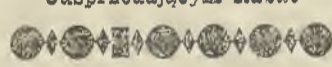
Rydlu Zaczarowane Koło

(senzacyjna sztuka teatralna odznaczona na konkursie dramatycznym) 12 zdjęć z natury wykonanie według najnowszego sposobu fotogr. (platinotypie) artystyczne karty.

Cena kompletu 14 kart poczt. 65 ct

Za nadesłaniem należytości za przekazem pocztowym wysyła franco. 228

Wydawnictwo Salonu malarzy polskich w Krakowie. Odsprzedającym Rabat



KASY

żelazne ogniotrwałe po cenach fabrycznych od 50 zlr. u S. BINZERA, Kraków, ulica Pańska 1. 9. 34

Warszawa we Lwowie.

W Restauracji Pilzneńskiej w Hotelu Francuskim we Lwowie.

Sniadania po warszawsku 50 ct. Covert sniadankowe, składające się z 4 dań. Wódka kujawiak i kujawianka własnego wyrobu.

W czwartek i niedzielę Flaczki po warszawsku i kucabiak litewski — Obiady 1 zł. 10 ct. — Covert z 7 dań po zł. 1:10, jakoteż według karty z doborowych potraw.

Po teatrze Covert z 3 dań 70 ct. W piątek ryba po żydowsku. Szynka na gorąco z grochowym pirem. **Napoje krajowe.** WINA austriackie, węgierskie i zagraniczne. 576

Kreślę się z wysokim poważaniem
Jan Franciszek Nowakowski.

Warszawa we Lwowie.

SALON SZTUKI POLSKIEJ

SKŁAD PAPIERU PRZYBORÓW DO PISANIA RYSOWANIA; MALOWANIA ORAZ WIELKI WYBÓR KART KORESPONDENCYJNYCH

ALEKSANDER KLIMKIEWICZ
LWÓW ul. KAROLA LUDWIKA 1. 1.

KOLEJE POLOWE

na popęd ręczny, konny, parowy lub elektryczny dla gospodarstw, cegielń, właścicieli lasów, przedsiębiorców budów. etc.

Na sprzedaż! Do wydzierżawienia!

Patentowane łożyska walcowe 621
o 50%-em zaoszczędzeniu oliwy i siły pociągowej

ROESSEMANN i KÜHNEMANN

KOLEJE ŻELAZNE ARTURA KOPPELA

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17, (Dom naftowy).

Zakład ogrodniczo-handlowy
F.W. STARCKA
we Lwowie-Podzameczu,
ul. Zborowskich 7 i 9 poleca po najtańszych cenach z świeżych kwiatów. **Kbukiety balowe, ślubne, imieninowe.** Bukieciki kotylionowe, Kwiaty cięte itd. — Zamówienia z prowincyi skutecznie się najtaniej i najstaranniej. (618)
225 Telefon nr. 280. 21

Ważne dla golących się!

Jako fachowiec polecam: **Brzytwy własnego wyrobu, angielskie, solingenkie i szwajcarskie,** przed wysłaniem wypróbować, w razie niendania się na włos nabywey, wymieniam

JAN LAURUK
nożownik, Lwów, Hallicka 6.
Wyciąg z listów:
Serdeczną przesyłam Panu podziękę za brzytwę, albowiem jest bardzo dobrą i niedrogą. Proszę wysłać taką samą drugą.
J. Urbanek, Nienaszów.

Naprzód dziękuję za przysłane brzytwy, gdyż są bardzo dobre, upraszam o przysłanie jeszcze jednej. 522
St. Kulig, Ruda.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Najnowsze Bluzki, Halki, Partuski, Plaszczyki, Sukienki, Ubranka zadziwiająco tanio. E. Birnbauer, Karola Ludwika 33 (róg ulicy Stanisława). 914

Wyborna kawa 1/2 kilo 75 ct., „Syrjusz” ul. 3 Maja 1, 2, Lwów. 840

Adam Bratkowski, ul. Wałowa 1, we Lwowie poleca niezawodnej konstrukcji łapki na myszy, które przez uduszenie bezwzględnie giną, sztuka 10 ct. 856

Mydła toaletowe znakomitej jakości sztuka po 28, 40 i 60 halerzy poleca fabryka mydła i świec

H. i J. Friedrichów Lwów, Krakowska 13 i Lelewela. 768

Miód-Prima, za gotówkę kupują

J. Jacobi & Co Wien V/2 Schönbrunnerstrasse nr. 131. Oferty z próbkami tam.

Interesy majątkowe i handlowe.

Etablissement

wspaniale urządzone i 2 parcele frontowe — sprzedam za przystępną cenę. Wiadomość Orfeum Klingsberga. 902

Korzystny interes! Dzierżawca młyn blisko Lwowa poszukuje spółnika. Młyn miele częścią parą, częścią wodą 1800 m. c. pszenicy miesięcznie, czynsz dzierżawy wynosi rocznie 1650 zł. Listy pod „Wilhelm” przyjmuje biuro dzienników Buchstaba, Lwów. 912

Apteka wraz z realnością lub bez tejże, jest zaraz do sprzedania w Chyrowie. Blizsza wiadomość na miejscu. Na korespondencje nie odpowiada się. 921

Sprzedam wyjątkowo bardzo intratną realność, Lwów, Karmelička 6. (Obok Namienictwa), 917

Wspaniały sklep z urządzeniem i pięknym portalem do odstąpienia. Reflektanci zechcą adresować „Pryncypalna ulica” Lwów, posto restante. 920

Do sprzedania kamienica piętrowa w rynku w Jaworowie. Zgłoszenia Lachowicz Jaworów. 765

Apteka realna w mieściepowiatowym, z obrotem 21 20.000 rocznie, jest z wolnej ręki do sprzedania. „M. A.” Agencja dzienników, Pasaż Hausmana Lwów. 859

Mieszkania i sklepy.

Teatr III. piętro, 72 Pokój i kuchnia do najęcia. 902

Leona Sapięchy I. 27, 4 pokoje frontowe z balkonem i kuchnią I. p., 3 pokoje z kuchnią II. p., Frontowy duży sklep z pokojkiem do wynajęcia. 885

Do najęcia 2 pokoje z kuchnią. Pokój umeblowany i stajnia. Kurkowa 11.

Atelier fotograficzne w Pasażu Hausmana zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela. 888

Pokoik kawalerski od 1 marca do najęcia, ul. św. Mikołaja 14, II. p. 870

Poszukuje 4 pokoi z przytulnymi balkonami od 1 marca. Adresować Długosza 1 mieszkanie nr. 3. 876

Cale pierwsze piętro ewentualnie podzielone, Grodzickich 2, róg Dominikańskiej i Rynku. 609

Doniesienia różn.

CHOROBY weneryczne obojga płci i zastarzałe, skórne choroby kobiece i narządu moczowego leczy radykalnie specjalista Dr. Frisch. Kazmierzowska 3 II. piętro.

Wszelkie anonsowanie w dziennikach uskutecznia najtaniej Biuro Impresa, Lwów Mickiewicza. 916

Dobrze, lecz gdzie i kiedy? Poprzedni pomysł sam uczyliś niewykonanym, konieczne tu wyjaśnienie ustne; termin niezmienny. Nadzieja w Wieliczce. 923

Nadaje każdemu skrzypcom tory najpiękniejszej barwy, art. Korektor, Mickiewicza 22. 918

korony zapłacę za kalendarz dokładny adres pp. Edward Korecki w r. 1885 był we Lwowie. Dr. Wiktor Kikinger był w Krakowie, na med. Waleryan Kępczyk był w Stanisławowie, Kazimierz Poluszyński był w Sądowej Wiszni. Wiadomość ul. świętej Zofii 11B u właśc. domu. 861

szukam dla mej siostry, izrael. intel. gospod. panny z 4000 koron posagu urzędnika lub podurzędnika, nauczyciela lud., starszego podofic. rachun. itp. Dyskretya pod słowem honoru Zgłoszenia, Biuro anonsów Buchstaba. Lwów — dla Dra N. 908

Na sposób warszawski! Zakład chemiczny czyszczenia piam

przyjmuje do chemicznego czyszczenia, odnawiania i prasowania bez prucia wszelkie ubiory męskie i suknie damskie. Na ządanie czyszcze ubiory za pomocą pary w przeciągu kilku godzin. Z poważaniem: Herman Weiss, ul. Kolkatja 1. 5 (naprzeciw policyi). 368



Pasaż Hausmana Lwowskie Fotoplastikon (46 razy premiiowane) Od d. 18 lutego do 24 lutego. Stacja klimatyczna Ehrwald w Tyrolu. Wstęp 10 centów.

Pożyczki wyrabiam urzędnikom państwowym, krajowym, kolejowym, profesorom, oficerom, urzędnikom wojskowym na 12 lat do spłacenia ratami miesięcznymi. Oferty pod „Pożyczki” przyjmuje Agencja Dzienników w Pasażu Hausmana. Na odpowiedzi dołączyć trzeba markę. Na anonimy się nie odpowiada. 887

Mam zaszczyt polecić Szan. P. T. Publiczności mój znacznie powiększony, w nowe zapasy zaopatrzony Skład perskich dywanów znajdujący się przy ul. 3 Maja 1. 2. 1. p.

Przyjmuje również do naprawy wszelkie dywany wschodnie, które artystycznie naprawione będą. Z szacunkiem A. ZUCKER, ul. 3 Maja 1. 2., I. piętro. 883

Małżeństwo bezdzietne przyjmie zarząd gospodarstwa wychowanie i kształcenie dzieci za wikt i pomieszkaniem. Pensjonista restante Lwów. 903

Pani Osowiecka zechce się zgłosić po 2 listy na pocztę. Proszę o to. 881

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Czeski Piwowar

36 lat mający z ukończoną I. klasą realną z chlubnymi świadectwami przyjąłby chętnie miejsce w Galicyi browarnika, podbrowarnika lub zastępstwo właściciela browaru pod miernymi warunkami. — P. pośrednikom suta nagroda. Adres pod Oberbraumeister Lochkow p. Radolin. Czechi. 845

Leśnik egzaminowany 110 letnią praktyką w kraju i zagranicą, energiczny administrator, obznajomiony znakomicie z racjonalnym gospodarstwem rybnym, z pomiarami, parcelacją i melioracją gruntów, osuszaniem, nawadnianiem, z budową szluz, grobel, dróg, budynków etc. z eksploatacją torfii, z kulturą łożysk koszykarskiej, chmielu etc. Z fachowych szkół i dotychczasowych posad świadectwa najehlubniejszo — poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zapytania Poste restante L. R. gł. poczta Lwów. 777

Osoba młoda, posiadająca egzamin z buchaltery i praktykę w tejże, tudzież władająca dobrze językiem niemieckim, poszukuje stosownej posady. Łaskawe zgłoszenia pod lit. Z. Z. przyjmie Admin. „Słowa Polskiego.

b) Zaoferowane.

Zarząd Państwa Konty przyjmie koniuszego. — Zgłoszenia wysłać Jasionów op Podhorcie koło Ziozowa. Odpisy świadectw nie zwraca. 664

ROWERY słynnej pierwszorzędnej styryjskiej fabryki „Courrir” Model 1900 r. wyborowej konstrukcyi i solidnej trwałej budowy, wagi 12 1/2 kilo, unosi ciężaru 110 kl., włącznie z latarnią acetylenną, dzwonkiem i przyrządami. Gwarancya 2 letnia za dobry materiał. Lekki chód. polecam za cenę 80 zł. Damski rower 90 zł. Sprzedaż tylko za gotówkę. Główny skład rowerów M. Bundbakin IX. Berggasse 2. WIEN. Odsprzedawcom ze względu na bardzo niską cenę rabatu nie daję. Korespondencja polska. 783

Główny jarmark w Bukowsku odbędzie się w dniach 26. 27, 28 lutego i 1 marca 1900 r. 926

Handel założony w r. 1769. FRYDERYK SCHUBUTH we Lwowie, Rynek I. 15. poleca najtaniej: 839 HERBATY czarne aromatyczne silnie naciągające. Cena za pół kgr. Congo Nr. 1 zł. 1-90 Souchoung nr. 2. 2-30 Souchoung, zbioru majowego powszechnie lubiana . . . 3-— Kongo-Kaisow . . . 4-— KAWY znakom. w smaku Cena za pół kgr. Ceylon nr. 1. . . 1-12 „ nr. 2. . . 1-08 „ nr. 3. . . 1-04 „ nr. 4. . . 1-— Perlowa . . . 1-08 Złota Jawa . . . 1-08 Mocca arabska . . 1-08 Najlepsze okrucy herbaciane 1/2 kg. 1-50, 1-80 i 2-30.

Adwokat Dr. Bergwerk w Drohobyczu, poszukuje rutynowanego koncypienta. 922

Zdolny pomocnik otrzyma korzystną posadę w handlu galanteryjno-drobiazgowym Antoniego Milewskiego w Samborze. Wymagane są bardzo dobre referencye. 911

Zdolnych i wyplacalnych zastępców na prowincyi dla sprzedaży słynnych Rowerów Waffenrad

poszukuje generalne zastępstwo państwowych fabryk firma Wiktor Berger, Lwów, ul. Akademicka 1. 8. 604

Młody człowiek, z dobrze ukończoną szóstą klasą gimn., znajdzie umieszczenie jako praktykant w aptece Tyśmienickiej, może być taki, który jest już w drugim roku praktyki. — Należy nadesłać własnoręcznie napisano curriculum vitao i fotografię. 848

potrzebuję ekonomo młodego, energicznego, pierwszeństwo z szkołą czernichowską, również magazyniera, znajdującego się dobrze na czyszczeniu zboża i chowie bydła, obaj żonaci Zgłoszenia pod Agencję Lobodziński, Psary (dworzec). 852

Państwo Rojatyń poszukuje leśniczego fachowego, energicznego, młodego, ma być żonaty, na ordynaryę, w zakresie czynności wchodzi chemiarnia. Żąda się odpisu świadectw, które się nie zwraca Adres: Właściciel dóbr Rojatyń, p. Sokal. 854

Adwokat Afenda w Sarnoku poszukuje koncypienta. 873

Chłopca do praktyki poszukuje cukiernia D. Schölza w Przemyślu. 896

Wychowanie i nauka.

Nauki buchaltery systematycznej udziela w odrębnych kursach gremialnych Panom i Paniom L. E. Veltz, Lwów, Krakowska 7. Wpisy przyjmuje codziennie od godz. 2 do 3 popołudniu. 730

Leżące francuskiego, niemieckiego konwersacyi, robót kobiecych. Józefata 9, I. p. 915

Ostrzeżenie! Przez innych ogłaszane 50 sztuk zastawy mniejszej wartości kosztują u mnie tylko zhr. 4-50 — jednak nie mogą ch polecić.

Wielki krach!

Nowy York i Londyn nie oszczędzili i stałego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziela się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upelmocniony to skutecznie Wysyłam zatem każdemu za zwrotom 6 zł. 60 ct następujące przedmioty:

- 6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą,
6 widełców z jednego kawalka ameryk. pat srebra,
6 łyżek z ameryk. patent. srebra,
12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra,
1 chochla z ameryk. patent. srebra,
1 chochotka z ameryk. patent. srebra,
2 kubki do jaj z ameryk. patent. srebra,
6 angi. spodków Viktoria,
2 wspaniale świeczniki,
1 sitko,
1 rozspypywacz cukru,
2423

44 przedmioty tylko za zł. 6.60. Te 44 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6.60. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskrós białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest

żadnem oszukaństwem, zobowiązuje się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się nie spodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na

stosowne na podarunki weselne i okolicznościowe, jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem: A. HIRSCHBERG'S Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.

Wien II., Rembrandstrasse 19/II. — Telefon Nr. 7114.

Wysyłka na prowincję za gotówkę lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct. Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania: Kraków, 21 maja 1899.

Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie.

Ksężna Amalia Czetyrtyńska Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Posyłkę otrzymałam, jestem z niej bardzo zadowolony Gaad (Węgry), 1 września 1898.

Hr. C. Chotek-Gudenas. Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Krystynopol, Galicya. Siostra Joanna, przeloż. Tow. N. P. Maryi.

Z przyslanej zastawy jestem bardzo zadowolony i prosię o nową posyłkę.

Lubaczów, Galicya. Babie, kapitan.

Nächste 3 Ziehungen am 1. März. Mit nur 5 Kronen monatlich spielt man auf nachstehende fünf Lose in 13 Ziehungen jährlich und erhält diese 5 Lose nach vollständiger Bezahlung ausgefolgt: Haupttreffer: 1 Ung. Kreuz-Los, 1 Dombau-Los, 1 Ital. Kreuz-Los, 1 Serb. 10 Gros. Staats-Los, 1 Oest. Kreuz-Los. Jedes Los muss einmal und kann auch zweimal gezogen werden. Spielrecht nach Erlag der ersten Rate setzen zu den 3 Ziehungen am 1. März. Ich erlasse alle 5 Lose zusammen gegen 29 Monatsraten à 5 Kr., oder 20 Monatsraten à 7 Kr. Bei Bestellung erbitte ich die erste Rate und 45 Heller auf Francatur des Bezugscheines mittelst Postanweisung. Die ferneren Einzahlungen können portofrei bei allen k. k. Postämtern für mich geleistet werden. Ziehungslisten während der Einzahlungsdauer gratis. Alle in das Bankgeschäft einschlägigen Ordres werden prompt und conlant ausgeführt. S. KAUDERS, vorm. M. J. Guth & Comp. 910 Bank- und Wechslergeschäft, Wien, I., Schottenbastei nr. 11. Zakład ogrodniczy i skład nasion Nikołaja Wolińskiego we Lwowie, plac Maryacki 3. poleca po najtańszych cenach z świeżych kwiatów BUKIETY balowe, ślubne, imieninowe. Bukiecki KOTYLIONOWE. KWIATY CIĘTE i t. d. 458 Dla komitetów balowych, Towarz. kasynowych, służę zawsze specjalnymi ofertami. Na prowincję wysyłam w najodleglejsze strony, jak najstaranniej opakowane.

WODA LWOWSKA

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem WODA LWOWSKA jest znakomitą perfumą do skrapiania sukien i chustek.
Flakon 80 centów i 1 złr. 50 ct.

JAN IHNATOWICZ

Ślepy własno: we Lwowie, Krakowie, Przemysłu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakł. fryzjerskich

BOLLEE-AUTOMOBILE

z Leesdorfskiej fabryki automobilów.

Wystawa: Wiedeń I. Parkring 18.
Telefon nr. 2666.

Baden k. Wiednia.

Skład: Wiedeń IV. Louisenstrasse 3.

S. MOTYLEWSKI

KRZYSZKOWSKI

Lwów, plac Maryacki l. 6.
(obok Hotelu Francuskiego)
polcają:

- Koszule męskie po 1-90, 2-25 do 3.
- Koszule męskie z kołnierkami i manszetami przyszytymi po 2-85 do 3-50.
- Kołnierze po 20 ct., manszety po 35.
- Bielizna wełniana jak koszule, spodnie, kaftanki od 1-20 za sztukę.
- Kamizelki do polowania z rekawami, wełniane, włóczkowe i irchowe od 3-50 za sztukę.
- Skarpety i pończochy męskie wełniane, niebiańskie i fildecosse od 20 ct. za parę.
- Waweloki i Bundy angielskie i krajowe wyroby od 10 zł. za sztukę.
- Płaszcz gumowy i wycieczny palta (tylko najnowszy krój) od 12 zł. za sztukę.
- Koce angielskie gładkie i imitacja tygrysięj skóry do okrywania łózek i nóg od 7 zł.
- Parasole angielskie i krajowe wyroby od 2 zł. za sztukę.
- Woda kolońska i perfumerya francuska i angielska.
- Wyroby ze skóry jak porty, torby, kufry, torby na akta, szkatułki i torby urzędowe od 2 zł. za sztukę.
- Czapki najrozmaitszych form do podróży i polowania od 1 zł. począwszy.
- Rękawiczki tylko angielskie jak gładkie, irchowe, losiowe, niebiańskie, jedwabne, wełniane i futrzane.
- Buciki męskie robione podług najwzrostszych form jak lakiery, szowro, z ciężką skórą, czarno i żółto.
- Kaloszki rosyjskie (petersburgskie) i amerykańskie całkiem cienkie we wszystkich fasonach.
- Kapeluszki i cylindry Habiga i angielskie do pory roku, co sezonu świeży fason.
- Krawaty we wszystkich fasonach po najniższych cenach od 25 ct. za sztukę.
- Cenniki na żądanie franco.

Quaker Oats

Wszędzie do nabycia w pakietach po 1 funcie i 1/2 funta (z przepisem użycia).

Nadaje się szczególnie jako pożywienie dla dzieci.

Niedostateczne lub nienależyte odżywianie dzieci przyprawia je o nerwowość, chorobliwość i zły humor. W czasie rośnięcia potrzebują dzieci różnorodnego a dobrego pożywienia. Obfitość pokarmów mięsnych i słodczy jest szkodliwą. „Quaker Oats“ (amerykańska mączka owsiana) czyni je zdrowymi i silnymi, a przytem przychodzi samo przez się dobre usposobienie. — Poleca się przeto wszystkim matkom gotowanie tego przepyszego środka odżywczego.



Przez każdą księgarnię dostać można, promiowane, w 30. wydaniu wyszło dzieło rady med. Dra Müllera

o zaburzeniach w systemie nerwowym i płciowym.

Za 60 ct. markami przesyła oplatnie.

Curt Röber, Braunschweig.

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł.

wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją

szkole kroju

EUGENI WECKEROWNEJ

Lwów, ul. Chorażczyzły l. 5. II. p. drzwi 19.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, zakłady, pelerynki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfstrygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej deklaracji. Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą. 840

„FLIRT“ i „KRAJ“

Najlepsze tutki i bibułki w książeczkach

z papieru Sassowskiego

wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Wszędzie do nabycia.

Beczki z farby, butle czarnego, do nabycia w „Słowie Polskim“.

Molla P. a zki Serdliche

uniwersalny środek na ciężko trawienie, brak apetytu i obstrukcję, trwale działają. Cena za pudełko 2 koron.

Woda i zancuska i sol Molla

ból ukaja przy weteraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. Najlepiej znany środek uniwersalny. Płaszka 1-80 koron.

Główna wysyłka: Aptekarz A. Moll, ek. nadworny dostawca, Wiedeń, Tuchlauben 9. W składach prowincjonalnych żądać należy wyraźnie preparatów A. MOLLA. Składy we Lwowie: J. Beiser, aptekarz, En gros: Piotr Mikolaseh i S-ka, St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik.

Nowość dla Pań!

Tylko za 8 zł.

wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją wedle zastosowania do „Journalów“, w

Szkole kroju

„FLORA“

Jagiellońska 7. (róg 3 Maja).

Dla więcej użycia niższe warunki. — Sprzedaje się formy na staniki, zakłady itd. 347

Dwie tanie wycieczki do Konstantynopola

23 marca i 6 kwietnia (10 lub 14 dni).

Zaproszenia i bliższe informacje u

RUSSELL & Comp.

specyalne biuro podrózne 819

dla wycieczek towarzyskich

Wien I., Franz-Josefs-Quai 5.

KLEJ

własnego wyrobu dla stolarzy, introligatorów i dla rafinerji nafty do wyklejania beczek 824

poleca po najniższych cenach

Pierwszo galicyjskie

Towarz. akcyjno dla przem. chemicznego we Lwowie, ul. Kościuszki 5.

Patenty na wynalazki

wyjednywa i sprzedaje we wszystkich krajach 16

inżynier K. Ossowski

Międzynarodowe biuro patentowe w Berlinie W., Potsdamerstr. 3.

Kiełbasa zatruta

jest niezawodnym środkiem do wyniszczenia

Szczurów i myszy

nieszkodliwa dla ludzi i zwierząt domowych.

GŁÓWNY SKŁAD

poleca

po najtańszych cenach

Wolf Czopp

Najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2. (Telefon 286).

= Rok założenia 1843.

Elektryczne maszyny dynamo!



Jak wiadomo, używają najgłośniejsze znakomitości kraju i zagranicy obecnie w wielu wypadkach elektryczności i z zdziwiającym skutkiem, natchy spytać o to powagi, której się podoba albo przeczytać dotyczące pisma fachowe.

Co za nieocenione korzyści przypadają w udziale posiadającemu elektryczną dynamo. Ten podziwienią godny amerykański wynalazek, daje każdemu możność stworzenia sobie w łatwy sposób skutków dziania prądu elektrycznego.

Ten domowy przyrząd do wytwarzania prądu elektrycznego jest podziwienią godnym ze względu na niewielkie rozmiary jak i genialne urządzenie, a przytem małe koszty — gdyż wytwarza on efektywny prąd, bez żadnych dalszych kosztów, bez baterji, a prąd ten sprowadza najlepsze skutki. „Dynamo“ nie wymaga żadnych instrukcji a tem bardziej kogoś, kto by z nim umiał się obchodzić. Nie potrzeba żadnych chemikaljów, zawsze jest gotowym do użytku natychmiastowego.

Siłę prądu można dokładnie zmierzyć, ponieważ wywijaże on ciągłą siłę, a ponieważ nie przesstrasza i nie drażni, odpowiednim jest dla każdego najdelikatniejszego, jak również i najsilniejszego organizmu. „Dynamo“ obejmuje ustawicznie działający magnes i urządzenie przenośne. Każda maszyna zaopatrzona jest w gabazastą płytę do ustawiania, którą przytwierdzić można do jednego z dwu elektrodów; nasycona wodą, posiada ta płyta siłę wywołania prądu. Polecamy tę maszynę każdej rodzinie jako przyrząd niezbędny i wysyłamy takową za poprzednią zapłatą, jak również za pobraniem pocztowym, za ostatecznie minimalną cenę zł. 3-90. Sprowadzić można tylko z domu importowego

RIX'A, Wiedeń, Praterstrasse 16.

firma protokołowana od roku 1867.

620



Fabryka Gorsetów „KAROLINA“

Lwów, Pasaż Hausmana
poleca wielki wybór gorsetów eleganckich, gustownych, najnowszego fasonu, gorsety drelichowe, atlasowe, batystowe, tiulowe, gorsety dla młodych mężatek, gorsety do karmienia, leniuszki, rykenbaltery i inne gorsety higieniczne. Gorsety według miary wykonuje się w przeciągu 24 godzin. 672